

Stół świąteczny jest tylko wtedy kompletny,  
jeżeli znajdują się na nim wyśmienite

12701

**Piwa Podgórskie!!**



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN.

Nr. 291 ABCDE

Sobota-Niedziela-Poniedziałek, 24-25-26 XII. 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościłżyna, Lipno  
--- Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Welherowo, Wyrzysk ---



**W**

złobie leży  
Któż pobieży  
Koledować Małemu...  
Jezusowi Chrystusowi  
Dziś nam narodzonemu



## Wigilia Narodów

Dzisiejszość wyloniła się z chaosu skorup rozbitego dzbanka z użytymi ideami. Nad skorupami tymi nie warto nawet ronić łez, gdyż żadna siła, żadna moc nie zlepi ich z powrotem.

Po wojnie, którą przegrali wszyscy: Tak zwycięzcy jak i zwyciężeni — walały się te skorupy po śmietnikach ideologicznych i raz po raz ktoś wylawiał jedną z nich, pokazując ludowi: patrzcie — oto nasz ideał przewodni! Prowadzono politykę samozaklamania i złud.

W tych właśnie czasach wyloniła się idea stworzenia jakiegoś stołu wigilijnego narodów poza Watykanem i niezależnie od niego. Za stołem tym narody zasiadały wielokrotnie — nie w wigilijnym jednak nastroju. Bo przy wieczornym stole konieczna jest szczerść. Kłamcy, uludzi i wszelkiego rodzaju fakirzy udławiają się pierwszą wigilijną potrawą. To też Liga Narodów stała się symbolem doktrynerstwa i obłudy. Schodzi z widowni jako historyczna pamiątka nieudanej próby oparcia zgody narodów na czynnikach wyłącznie formalnych, schodzi z taką opinią mimo niewiarygodnie szlachetnych zamysłów jej inicjatorów.

Reakcją na te właśnie czasy, jest dzień dzisiejszy świata. Dziś nie ma już miejsca na teorie i dyskusje. Dziś ważne są tylko realia, nie wiele znaczą argumenty, na czoło wybija się czyn, mocna wola, która doprowadza do natychmiastowych przemian. Dziś więc może nie ma już miejsca na jakiś wigilijny stół narodów? Bo istotą wigilii są przecież rzeczy zupełnie nierealne: sprawy czysto moralne.

Tak — zapewne. Ale... właśnie na przekór rzeczywistości oderwijmy się na chwilę do realiów i przeniesmy się w świat fantazji.

Gdzieś w jakiejś wielkiej komnacie watykańskiego pałacu nakrywają wigilijne stoły. Stoły to symbolicznej wieczery narodów.

Nielada kłopot ma mistrz ceremonii papieskiego dworu. Bo na tę wigilię może być zaproszony tylko ten, kto zdoła wykazać się pełnią wigilijnego nastroju. A z tym nastrojem, to nie takie proste. Tu nie chodzi o czułościową frazeologiczną podniosłość, lecz o istotne oblicze ducha narodu.

Wigilia jest uczuciem przyjścia na świat Pokoju. Jest wielkim świętem pojednania. Przy wigilijnym stole nie może być nieprzejednanych wrogów. Po przełamaniu się opłatkami muszą odejść wszystkie nienawiści i złości. Wiele więc miejsc będzie zapewne świecić pustkami, świadcząc niemo o tym, że wiele narodów zagubiło zasadnicze przykazanie chrystianizmu: miłość. Nie jakąś młą miłość sielankową, lecz miłość krzepką, bojową, która umie nawet karać, która nie nakazuje wyrzeczenia się słusznych praw, a wyklucza jedynie nienawiść, jako motor działań i poczynañ.

Stoiśmy gdzieś w cieniu portier ukryci, i z drżeniem w sercu myślimy: czy miejsce przeznaczone dla Polski też pozostanie puste? Czy Polska też znalazła się w rzędzie tych, co nie dorosła do Wielkości, bo nienawidzą? Wszak tylko wielkość prawdziwa nie zna nienawiści, bo tylko taka wielkość nie boi się konkurencji.

Nie czekajmy, aż mistrz ceremonii odpowie na dręczące nas pytania. Zróbmy rachunek.

A więc:

Z ducha polskiego narodu wyrosła idea, która Ligę Narodów mogła zamienić w prawdziwy stół wigilijny, — idea rozbrojenia moralnego. Daliśmy tym dowód, że wiemy, w jakim duchu trzeba zasiadać do wigilii — do stołu pojednania.

Ale wiedzieć i umieć, — to dwie różne rzeczy. To teoria i praktyka, które tak często żyją w niezgodzie. Jakże więc wypadły próby praktyczne, głoszonej przez Polskę idei?

Sięgamy po to, co jest najbliższe: Zaolzie. W sprawie tej wykrzesaliśmy z siebie ultranowoczesnie mocarną wolę dokonania, ale też... zachowaliśmy prawdziwie chrześcijański umiar i brak wszelkiej wrogości: odebraliśmy tylko to, co nam kiedyś już zostało przyznane, nie ślegliśmy nawet tak daleko, jak daleko rozciąga się polski obszar etniczny i po dziś dzień mimo prowokacyjnych napaści, mimo śmierci polskich żołnierzy, mimo oszczerczej propagandy zachowujemy spokój i zawsze jednako przyjazny ton.

Może to są sprawy zbyt bliskie? Może nie potrafimy jeszcze w stosunku do tak świeżych wydarzeń być bezstronni? Dobrze — niech i tak będzie. Sięgniemy do zdarzeń dawniejszych:

Sprawa litewska. Doba „anschlusu”. Wszyscy podenerwowani. Na granicy polsko-litewskiej ginie polski żołnierz. Konflikt. Cały świat oczekuje ze spokoj-

ną pewnością wkroczenia wojsk polskich na Litwę. My jednak mamy swą tradycję unijną. Nie uznajemy łączenia narodów siłą. Zachowujemy znów spokój i dążymy jedynie do normalizacji stosunków sąsiedzkich.

Może i to wydarzenie jest zbyt niedawne? Wyciągnijmy zatem z archiwów sprawę polsko-niemiecką.

Cała historia pełna walk z Niemcami. W atmosferze wiśi przekonanie, że Germanin i Polak to wrogowie plemieni, wrogowie nie do pojednania. I oto w imię idei moralnego rozbrojenia, naród polski zdobywa się na przełamanie odwiecznej nienawiści i przeprowadza próbę zgodnego współżycia z tym sąsiadem.

Wystarczy! Gotowi jesteśmy wyskoczyć z naszego ukrycia, złapać za ramię sędziwego majordomusa i zawołać: Polska będzie obecna na wigilii narodów i zasiądzie po prawej ręce Ojca Świętego, jako najpewniejszy dziś filar chrześcijaństwa.

Witold Jastruń



JERZY PIETRKIEWICZ

### FRAGMENT POEMATU

Już pośród łąk w Betlejem brzask zwołuje pasterski róg,  
gwiazda na dachu szałasu pilnuje stada obłoków,  
stary Józef we wrotach stoł, zasłania świt.

Nie śpi jeszcze w żłóbku mały Bóg.

Wiatr tylko wzniosł się wysoko, sterczy nad ziemią jak [szczyt].

Cyt — cyt — cyt...

Uśnij, maleńki...

Gwiazdkę z szałasu zdejmie Józef stary,  
wół otuli oddechem dzieciątko  
w zapachu siana zacznie się kołysać stajenka,  
trzej królowie przyjdą, złożą dary —  
tylko najpierw uśnij Jezuniu,  
lulaj —

Matka z białego Nazaretu  
i brzask jak tratwa płynący po łunie.  
Skały przestał obtłukiwać pasterski róg,  
ostannie echa stoczyły się jak złote kule —

W żłóbku zasnął mały Bóg.

Ze zbioru: Wiersze i Poematy. Wyd. Prosto z Mostu 1938 —  
Poemat „Matka Boska”. — Ilustracja: „Boże Narodzenie” Zofii Stryjeńskiej.

Przyjaciołom i Czytelnikom, oraz wszystkim Współpracownikom naszej „Gazety” składamy serdeczne życzenia

Wesołych Świąt

## REUMATYZM

**ARTRETYZM I PODAGRA** są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.

Togal

## Z minionych lat

Było to jeszcze za czasów niewoli. Mimo przepisów językowych wzbraniających urzędzani wszelkich zebrań publicznych, czy przemówień w mowie ojczystej, Stowarzyszenie Pań urządziło przedstawienie teatralne dla ubogiej dziatwy. Cały program wieczoru wraz z oryginalnymi i tłumaczonymi na język niemiecki tekstami przedłożono stosownie do przepisów władzy policyjnej. Dołączono także wierszyki i piosenki, którymi popisywać się miały dzieci.

Cały program był tak naiwny i nie nadający się do zacementowania, że po długich staraniach i zabiegach udzielono pisemnego zezwolenia. Miał więc być „Czerwony Kapturek”, „Zabi Król” i znane kolędy.

Rozpoczęto na gwałt szyć kostiumy, zbierać dary, ćwiczyć komedijki. Zwywo uderzyły serduszka dziecięce, a uradowane matki czyściły zniszczone ubranka, żeby ich pociechy dobrze wyglądały. Wogóle przedstawienie było dla miasta niebywałą atrakcją.

To też z nadejściem oczekiwanego długo popołudnia — mali goście zapelnili salę po brzegi. W pierwszym rzędzie zasiadł przedstawiciel władzy, urzędnik policyjny. Polak z krwi i kości, ale zapredany całą duszą Prusakom i tym więcej rodaków nienawidzący. Zazwyczaj delegowano go w celach szpiegowskich, bo znał język polski. Nic jednak nie mógł zaobserwować podejrzanego, bo na scenie działo się to wszystko, na co władza uprzednio zezwoliła.

Zgodnie z zapowiedzią w antrakcie na scenę wchodzi mali słuchacze i deklamują przewidziane wierszyki. W tem maleńka, biała ubrana dziewczyneczka podchodzi do pani prezeski i prosi ze łzami w dużych, niebieskich oczach, aby jej pozwolono powiedzieć taki króciutki, śliczny wierszyk, wierszyk którego nauczyła ją Mamusia. — Chwila niepewności — a nuż cerber doliczy się, że o jeden wierszyk było więcej, że mała dziewczynka powiedziała słów parę, których wielka, potężna monarchia pruska nie zbadala.

Ale prośba dziecka zwyciężyła, bo też cóż tak niebezpiecznego dla olbrzymiego państwa może powiedzieć to maleństwo. Napewno nikt nawet nie zrozumie słów, takie to będzie cichutkie i niewyraźne. Sama więc prezeska wprowadza małą na estradę. Dziewczynka rezolutnie się kłania i deklamuje dobitnie:

Podnieś rączkę Boże Dziecię  
Błogostaw Ojczyznę miłą,  
W zdrowiu ducha, w mężnym bycie,  
Wspieraj jej siły swą siłą.  
Dźwignij i okryj ją chwałą  
Między wolnymi ludami  
A słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

Po słowach tych zapanowała dziwna cisza, a później zerwała się burza niemilkających oklasków.

Zdenerwowany ksiądz proboszcz kończy szybko wieczornicę.

A po świętach mała spłakana dziewczynka wraz z panią prezeską stanęły przed sądem karnym pod zarzutem podburzania do gwałtów.

J. L.



## CZY PALIŁES JUZ PŁASKIE EXTRA?

50178

### Brzegład prasy Obskurna propaganła

„Polska Zbrojna” cytuje głosy prasy francuskiej na temat wielkiej Ukrainy i dochodzi do wniosku, że:

„nie mamy tu do czynienia z pojedynczymi wypadkami przeciwpolskimi, ale z akcją zorganizowaną i to na wielką skalę. Echa tej propagandy znajdujemy nawet w prasie belgijskiej — uczciwej i niezależnej.

Świadczy to jednak, że cała ta propaganda przeciwpolska z jednego wypływa źródła, do jednego zdąża celu, szerząc się jak złośliwy tyfus.”

We Francji głównym organem, który prowadzi kampanię przeciwpolską a prokrajńską, jest zbliżony do francuskiego ministerstwa spraw zagr. „Le Temps”, który zamieszcza i mapy zabawne i artykuły pełne fałszów. „Le Tempsowi” sekundują w tej akcji także inne pisma francuskie, nie wyłączając „La France Militaire” oraz poważnego tygodnika „Le Gringoire”. Taką postawą pism francuskich — stwierdza „Polska Zbrojna” — wobec spraw polskich na pewno nie jest podyktowana ani logicznym ani uczciwym ustosunkowaniem się do nich. Jest chyba z góry narzucona, a może nawet i zaplanowana.

### Nie spieszą się z gotówką...

„Kurier Poranny” pisze:

„Trzeba przyznać, że masy żydowskie są biedne, ale nie zapominajmy, że ich współwyznawcy rozporządzają olbrzymimi kapitałami. Wystarczy dla przykładu wskazać choćby żydów angielskich i amerykańskich. Widocznie jednak nie spieszą się oni z wyłożeniem odpowiednich sum, skoro na publicznych zebraniach zwolennicy i propagatorzy emigracji wciąż apelują do „żydostwa światowego” o pomoc finansową.

Znowu więc sprawdza się wyrażony na tym miejscu na początku dyskusji emigracyjnej pogląd, że żydostwo światowe tylko rozdiera szaty z racji przesładowań żydów, ale nie chce naruszyć swoich kapitałów. Czy żydzi czekają aż ktoś jeszcze dołoży własne fundusze, aby wysłać żydów do Palestyny?”

Wiara jest zakorzeniona tak rozlicznymi więzaniami, że zwalczającym religię musi się chyba wydawać jakaś hydra stugłowa, którą nie sposób kompletnie uśmiercić. Można „odzwyczaić” człowieka od brania udziału w praktykach religijnych, można go „nauczyć” postępowego sposobu myślenia, a jednak pozostanie jeszcze zawsze coś, z czego w odpowiednich warunkach najniepodzielniej w świecie rozrasta się z powrotem potężne drzewo wiary. Tym „czymś” jest tradycja zwyczajów powszechnych, związanych różnymi obchodami religijnymi.

Z tej mocy odradzania wiary, jaką w sobie zawiera zwyczaj wyrosły z religijnej gleby, zdawał sobie doskonale sprawę Lenin. To też rozpoczynając walkę z religią pierwszy i najostrzejszy cios skierował na zwyczaje religijne, szczególnie zaś na choinkę. Urządzenie choinki zostało surowo zakazane.

I zdawało się, że zakaz ten ma wszelkie widoki pełnej realizacji. Bo przecież, skoro poza „państwem proletariackim” nikt nie ma lasów, ani sklepów, to skądże wziąć drzewko i ozdoby? A jednak głęboko wrośnięta w duszę rosyjskiego ludu tradycja okazała się silniejsza i mimo wszelkich trudności tu i ówdzie błyskały w dniu wigilijnym choinkowe świecełki.

— ale państwo, — zwłaszcza państwo ewangeliczne — ma za sobą siłę, przymus, który potrafi złamać najoporniejszych. Zaczęto



# A jednak wraca...

## Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy naszym Szan. Odbiorcom do łaskawej wiadomości, że z dn em 31 grudnia br. likwidujemy nasz dział produkcji i sprzedaży

## Mydła Regera

polecając wzamian za to ogólnie uznane wysuszone

## Mydło Tukan

które jakościowo pod żadnym względem nie ustępuje mydłu Regera. — Wysuszone

## Mydło Tukan

wyrobiamy z najszlachetniejszych surowców tłuszczowych wypróbowanym i najlepsze wyniki dającym systemem Regera, gwarantującym najwyższą jakość mydła.

Dziękując za dotychczas okazywaną nam życzliwość i zaufanie, polecamy się dalszym łaskawym względom.

**Sabryka Chemiczna Tukan**  
Karol Sander właśc. R. Sander  
Sosań—Staroleka

12718

więc z roku na rok podwyższać kary za urządzenie choinek i kto wie, czy wreszcie nie zniechociono by przemocą, tego pięknego zwyczaju, gdyby nie upomniało się o swoje prawa życie.

Rosja Świecka, — mimo „parków proletariackich” mimo wysoko stojącego teatru, — dzięki zmechanizowaniu ludzi, dzięki pozbawieniu ich cech indywidualnych, stała się najsmutniejszym krajem na świecie, — miała najsmutniejszych, najbardziej pozabawionych wszelkiej radości życia obywateli. Taki stan psychiczny rosyjskiego człowieka zbyt dotkliwie wpływał na funkcjonowanie całej maszyny państwowej, by nie pobudził do poszukiwań za sposobami zaradzenia temu złu.

W roku 1935 Stalin zmuszony życiową koniecznością rzucił hasło „radosnego i lepszego życia” dla sowieckiego człowieka. W

poszukiwaniu sposobów realizacji tego hasła poddano rewizji zakaz urządzania choinki. I zrodził się kompromis: Choinka wróciła do życia obywateli rosyjskich w postaci jednak wynaturzonej. Powstał nowotwór: choinka w noc sylwestrową. A że w Sowietach wszystko musi mieć propagandowe cele, więc pomyślano o tym, by ta „sylwestrowa choinka” docierając do mieszkań obywateli nie zrzeszonych w partii, stała się słupem reklamowym dla sowieckiego reżimu. Na choince zawisły cacka z hasłami komunistycznymi, figurki krasnoarmiejców i miniatutki czołgów, samolotów itp. Zawisły takie właśnie, bo innych nabyć nie można!

Przez raz uchylone drzwi powróciła jednak odwieczna tradycja. W roku bieżącym w samej Moskwie w ciągu grudnia sprzedano 300.000 sztuk choinek i napewno wiele z nich zabyłnie światłem w czasie wigilii. Bo korzenie wiary i tradycji są stokrotne i nigdy nie można ich w całości wyrwać.

(Jot.)

Osoby dotknięte cierpieniem żołądka, jelit, nerek, wątroby lub cierpieniem żółciowym, biorą chętnie rano na czczo szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, ponieważ powoduje ona bezbolesne, niezawodne wypróżnienie i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Zapytajcie Waszego lekarza. (11685)

## O czym się mówi:

Senator Rubinstein złożył w Senacie interpelację z powodu pogadanki radiowej na temat unarodowienia handlu polskiego. Pan senator powinien zrozumieć, że kwestia unarodowienia handlu polskiego wypływa z przyczyny wynarodowienia handlu polskiego przez żydów.

Budownictwo mieszkaniowe na wsi znajduje się w fatalnym stanie. W ciągu ostatniego piętnastolecia wieś otrzymała po uwzględnieniu kredytów na zabudowę osad parcelacyjnych około 15% sum zainwestowanych na budownictwo w Polsce.

Zważywszy znacznie większe zniszczenie wojenne na wsi aniżeli w miastach, a następnie niesłychanie niski stan budownictwa mieszkaniowego w niektórych okolicach — jest to kropla w morzu.

Aby doprowadzić budownictwo na wsi do znośnego poziomu potrzeba 5.000.000.000.— złotych.

Edward Litwin

Boże Narodzenie... Dzwonne święta...

Powszechne, ogarniające cały świat, a równocześnie tak narodowe jak bodaj żadne inne. Bo czyż jest drugie takie święto, któreby w tym stopniu, bez względu na to na jakiej znajdujemy się części globu przypominało naszą Ojczyznę... przypominało jakąś taką jedną przynajmniej wigilię, spędzoną w gronie bliskich, bo mówiących tym samym językiem o jednej wspólnej wielkiej rzeczy: której na imię Kraj Ojczysty.

Jakaż więc radość musi być wśród tych — którzy dzięki wielkim przemianom ostatnich miesięcy spędzają pierwszą gwiazdkę nie tylko na ziemi rodzinnej, ale w Ojczystym Kraju, wśród tych, którzy po raz pierwszy przy łamaniu opłatka nie westchną: Oby Bóg pozwolił nam wrócić do Macierzy, oby Bóg pozwolił spędzić choć jedną wigilię w życiu nie za granicami, lecz w granicach Polski.

Jakaż radość musi być na Zaolziu i tych skrawkach spisko-orawskich, które polskie były zawsze, ale Polską są dopiero od niedawna. A ile smutku i melancholijnej zadumy będzie na twarzach tych, którzy na polskiej ziemi żyją poza granicami, lub też wynani potrzebami życia stanowią oazy wśród obcoplemienionych pustyni. Tak, pustyni. Bo w tym dniu najżyczliwsi, najlepsi, najbardziej przyjacielscy ludzie są obcy, są po prostu niczem, jeśli wvrażają

## Niezniszczalna moc

swe uczucia innym językiem i w inny sposób, niż tam w kraju.

Boże Narodzenie... Dzwonne święta. Z miniaturowej stajenki, zagubionej wśród wiklaniny chojnowych gałęzi spogląda na nas maleńki Jezus.

Każde dziecko ma jakiś przemożny czar, który zmusza do uśmieszku rozchmurza najbardziej ząsepione czoło, budzi tkliwość w najtwardszym sercu. A cóż dopiero, gdy dzieckiem tym jest Zbawiciel, Bóg, który zniża się do ludzkiej małości, bez żadnego dla siebie uszczerbku!

Święta dziecięctwa! Roześmianego gwaru dziatwy zgromadzonej pod choinką, gwaru, który zdawałoby się mogło przebić mury domów, wylata na ulice i wibruje radosnym blaskiem gwiazd śnieżnych i gwiazd niebieskich.

Ileż radości dla dzieci w tych dniach, a bodaj właśnie w tym jednym wigilijnym dniu, a ileż smutku, który przez całe życie nad duszą będzie ważył, gdy dzień ten nie jest przepelniony ową radością Boskiego dziecięctwa, lecz zgrzyta od rodzinnych rozdzwiązków.

Boże Narodzenie przestaje być wtedy sobą. Zabiera dziecku tę wiarę, że jest coś wyższego, niż ziemskie zmartwienia, spory i kłótnie. I z małej, odartej z tej wiary duszyczki wyrasta wielka dusza życiowego malkontenta.

## Pan Prezydent R. P. w Jaworzynie

witany chlebem i solą przez miejscowych górali

ZAKOPANE. Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Zakopanego specjalnym pociągiem z Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Pana Prezydenta kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. płk. Humpola, płk. Szumski, tamtejszy proboszcz ks. dziekan Doboła, wicestarosta mgr. Wroński i burmistrz Zakopanego inż. Zaczynski. Po powitaniu Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem udał się bezpośrednio z dworca kolejowego samochodem do Jaworzyny.

Na dawnej granicy przy moście na Lysej Polanie powitała serdecznie Pana Prezydenta R. P. licznie zgromadzona tamtejsza ludność. Specjalna delegacja

wręczyła Panu Prezydentowi chleb i sól. Pan Prezydent udał się następnie w dalszą drogę do zameczku myśliwskiego w Jaworzynie, gdzie powitany został przez inspektora lasów państwowych Lewickiego i nadleśniczego inż. Marchlewskiego.

## Dwa pytania

„Stała się rzecz niesłychana — pani pobiła pana“. Nie jest istotnie rzeczą codzienną i normalną, gdy kobieta publicznie okłada mężczyznę, gdy nawet wybija mu zęby. Tak napastująca nie jest zapewne z nerwami swymi w porządku, co wyrazić się musi w ocenie spokojnej całego wypadku. Rzecz działa się w Katowicach, gdzie żona radnego miejskiego

obiła ogrodnika miejskiego za to, że interpelującemu go przechodniowi odpowiedział również po niemiecku. Krewka niewiasta stanęła przed sędzią, który w twardej słowach potępił jej napad na zwolnionego w międzyczasie ogrodnika. Rozprawa zostanie jeszcze dokończona, a ogrodnik zapewne znów zatrudniony. Nie zajmowalibyśmy tą sprawą miejsca i uwagi Czytelników, gdyby nie stanowisko gdańskiego pisma niemieckiego „Danziger Vorposten“, który zrobił z niej wielką i zasadniczą aferę polityczną. „Vorposten“ stwierdza jednak wyraźnie, że żona radnego stanęła przed notepiającym sądem polskim. W związku z tym nie od rzeczy będzie zadać kilka pytań „Danziger Vorpostenowi“:

1. Czy w ogóle i ile procesów odbyło się w Gdańsku z powodu licznych wypadków pobicia Polaków, że wymienimy choćby szczególnie jaskrawe — sprawę napadu nocnego w Schoenebergu, 30 października roku ub. oraz pobicie harcerza polskiego Macha w sierpniu br.

2. Czy przychwyleni i ukarani zostali sprawcy napadów na Polaków, sprawcy, których w wielu wypadkach rozpoznano i nazwisko podano odpowiednim czynnikom gdańskim.

**C. ULRICH**  
rok założ. 1903



Hodowle i składy nasion

zawiadamiają, że wyszedł z druku

**CENNIK NASION INSPEKTORYCHYCH**

i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

12720

Centrala-Warszawa, Ceglana 11.

## Zamach terrorystyczny

na polskich posterunkowych w pow. frysztackim

KATOWICE. W czwartek o godz. 18-tej ze strony bojówek czeskich dokonano nowego ataku terrorystycznego na terenie gminy Dziecmorowice w pow. frysztackim. Mianowicie na dwóch posterunkowych wychodzących z lokalu posterunku rzucono granat zaczepny, który eksplodując, ciężko zranił w brzuch

i serce post. Karola Warwasa oraz w głowę i nogi post. Karola Gniżę.

Ciężko rannych posterunkowych przewieziono natychmiast do szpitala w Orłowej.

Główna komenda policji wydała ostre zarządzenie celem przeprowadzenia dochodzeń. Akcja trwa.

## Prymas Polski przemówi do radiostuchaczy

Tradycyjnym zwyczajem w Dzień Wigilii przemówi przez radio do słuchaczy całej Polski oraz Polonii zagranicznej Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond. Przemówienie to nadane zostanie o godz. 18,30.

## Nagły zgon b. gubernatora Rusi Podkarpackiej

PRAGA. Czeskie biuro prasowe donosi z Husztu, że zmarł nagle w swym majątku w Czertozy na Rusi Podkarpackiej b. gubernator Rusi Hrabar, który stał na czele gubernatury karpato-ruskiej od lutego 1936 r. do powołania do życia autonomii kraju.

## Młodzieży hitlerowskiej pozwolono święcić Boże Narodzenie

BERLIN. Biuro prasowe centralnego kierownictwa młodzieży hitlerowskiej ogłasza, że w dniach od 23 do 28 grudnia we wszystkich organizacjach młodzieży hitlerowskiej nastąpi przerwa działalności, aby umożliwić członkom tych organizacji spędzenie świąt Bożego Narodzenia, jako „święta rodziny“ wspólnie z rodzicami.

## Pierwszy od reformacji biskup Danii

RZYM. Ojciec św. mianował ostatnio przeora benedyktynów duńskich o. Th. Suhr wikariuszem apostolskim Danii. W związku z tym rzymski dziennik „Avvenire“ donosi, że nowy wikariusz apostolski otrzyma tytuł biskupa Danii. Od czasów Reformacji i przystąpienia Danii do luteranizmu był by o. Th. Suhr pierwszym biskupem katolickim tego kraju.

## Plaga wilków na Bukowinie

CZERNIOWCE. Z powodu silnych mrozów na Bukowinie stada zgłodniałych wilków opuszczają lasy, podchodzą do miasteczek i wsi i czynią wielkie spustoszenia wśród owiec i bydła. Władze urządzają specjalne polowania z nagonką celem tepienia szkodników.



Jeńcy chińscy w obozie koncentracyjnym.

**Kaplele**

**OZO-RAD**

**Kaplele**

KRZEPIA — ORZEŻWIAJA

12524

ODMIANY: Igiwle, Lawenda, Kolońska, Rumianek

## 20 republik amerykańskich za formułą „solidarności kontynentalnej“

LIMA. 20 republik wypowiedziało się za argentyńską formułą „solidarności kontynentalnej“. Komisja do spraw organizacji pokoju uchwaliła jednomyślnie przedstawiony przez delegata Urugwaju projekt deklaracji doktryny ame-

rykańskiej o nieuznawaniu terytoriów, zdobytych siłą. Ta sama komisja zbadała projekt utworzenia trybunału sprawiedliwości międzyamerykańskiej. Projekt ten został przyjęty 19 głosami przeciwko głosowi Argentyny.

## Powstańcy arabscy proklamują strajk generalny

JERUZOLIMA. Na murach miast Palestyny ukazała się odezwa przewodcy powstańców arabskich, proklamująca strajk generalny jako protest przeciwko zarządzeniom wojskowym i akcji oddzia-

łów brytyjskich w okolicy Jeruzolimy.

Mimo że do żadnych rozruchów jeszcze nie doszło, tym niemniej władze przedsięwzięły niezbędne środki, zmierzające do zapewnienia spokoju.

## Faktyczne korzyści Gdańska z wpływów celnych

W „Danziger Neuste Nachrichten“ ukazała się niedawno notatka, w której m. in. podano wpływy celne polskiego obszaru celnego za rok kalendarzowy 1937, wynoszące ogółem 162,14 miln. złotych, z czego urzędy celne gdańskie pobrały 31,59 miln. zł, czyli 19,52 proc. ogółu wpływów celnych. Przeciwwstawiając następnie pobrane cło na całym polskim obszarze celnym do pobranych kwot w urzędach gdańskich, „Danziger Neuste Nachrichten“ dochodzi do wniosku, że z uiszczonych wszystkich należności celnych przypada na głowę jednego miesz-

kańca w Polsce 4,05 zł, gdy tymczasem w Gdańsku 77,52 zł.

Dowolno ten wniosek oparty jest na zasadniczo błędnym rozumowaniu, bowiem większość towarów cłonnych w urzędach gdańskich sprowadzana jest dla odbiorców polskich a w małej tylko części dla gdańskich. Przeciwwstawienie 35 milionów mieszkańców z zaplecza do ca 400.000 mieszkańców W. Miasta mówi samo za siebie. Udział zaś Gdańska w dochodach celnych wyniósł w roku 1937 11,44 milionów złotych, co kilkakrotnie przekracza kwotę zapłaconą przez Gdańszczan tytułem należności celnych za to-

wary sprowadzane na własne potrzeby z zagranicy.

Dla całości obrazu nie będzie od rzeczy przypomnieć, iż dzięki uprzywilejowanemu dla Gdańska kluczowi podziału dochodów z cel między Polską a Gdańskiem biorącym za podstawę wszystkie wpływy z całego obszaru celnego. Gdańsk korzystając z ożywienia gospodarczego Polski otrzymał w jednym tylko roku 1937 (11,44 miln. złotych) w porównaniu z rokiem 1936 (6,3 miln. złotych) więcej o 5,1 miln. złotych, czyli efektywnie wpływy z tego źródła powiększyły się o przeszło 80 proc.



Księżna Kentu uważana jest obecnie w Anglii za „arbitra“ elegancji i mody. — Na zdjęciu księżna w oryginalnym kapeluszu ze strusim piórem.

**JAKANIE**

oraz inne zaburzenia mowy usuwa od wielu lat istniejący 12716  
ZAKŁAD LECZNICZY  
Dra. J. ZYKIEWICZA  
Warszawa, Marszałkowska 125.

Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.

## Związek Polaków we Francji do p. Wojewody Pomorskiego

Przedstawiciele związków i osiedli polskich we Francji na konstytucyjnym swym zjeździe utworzyli naczelną organizację wychodźstwa polskiego we Francji, Związek Polaków we Francji, Związek ten wystosował do p. Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza, jako do prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy — depeszę okolicznościową, w której wyraża wdzięczność za zjednoczenie wychodźstwa w Światowym Związku oraz zapewnia o swym głębokim przywiązaniu do Państwa i Narodu Polskiego.

## Sukcesy powstańców na froncie katalońskim

BURGOS. Korespondent agencji Reutersa donosi, że wojska powstańcze przerwały wczoraj rano linie oddziałów rządowych w czterech różnych punktach na froncie katalońskim.

## Utрудniona obsługa portu gdyńskiego

Bardzo duża fala uniemożliwia wychodzenie mniejszym holownikom na redę portu gdyńskiego. Redę portu obsługiwać mogą tylko największe holowniki „Tytan“ i „Ursus“. Ujemne warunki atmosferyczne powodują konieczność znacznie częstszego używania pomocy holowników przy stawianiu statków do nabrzeży portowych. Warunki te stwarzają duże trudności przy obsłudze ożywionego ruchu statków, który z tego powodu odbywa się w tempie wolniejszym. W pierwszym rządzie uwzględniane są jednak potrzeby użycia holowników dla statków linii regularnych.

## Pierwsza polska „Gwiazdka” na Zaolziu

CIESZYN. W Cieszynie i na całym Zaolziu zapanował w ostatnich dniach nastrój przedświąteczny. Ruch w pociągach i autobusach wzmożony. W centralnych punktach miast i osad ustawione są wielkie choinki, rzeźbiście oświetlone.

### Stany Zjednoczone nie przepraszają Niemiec



Min. Ickes

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza stanu Cordella Hull-Summer Welles oświadczył, iż Stany Zjednoczone odrzuciły niemieckie żądanie oficjalnego przeproszenia z powodu przemówienia ministra

spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonego w Cleveland, które zawierało ostre ataki przeciwko Niemcom. Summer Welles zakomunikował odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych niemieckiemu charge d'affaires Thomsenowi.

Staraniem zarządów miast i gmin oraz komitetów i organizacji odbywają się we wszystkich miejscowościach gwiazdki dla bezrobotnych i dzieci biednych. Ludność urządziła również uroczyste wieczory gwiazdkowe dla żołnierzy stacjonowanych na Zaolziu oddziałów wojskowych. W szkołach po ostatnich lekcjach odbyły się również gwiazdkowe uroczystości, przy czym dzieci zostały obdarowane praktycznymi podarunkami w postaci ubranek, butów itp. oraz laskami.

W Cieszynie staraniem zarządu miasta odbyła się w świetlicy dla bezrobotnych gwiazdka dla sezonowych robotników, zajętych przy robotach miejskich na terenie Cieszyna Zachodniego i Wschodniego.

## 50 ofiar mrozów w Anglii

Całkowita dezorganizacja ruchu kolejowego i drogowego

LONDYN. Mrozy i silne śniegi we wschodnich dzielnicach Anglii i burze śnieżne, panujące na północy, całkowicie dezorganizowały ruch drogowy i kolejowy, co w szczególności dało się odczuć w Londynie. Poczta przychodzi z wielkim opóźnieniem. Odloty samolotów wstrzymano całkowicie, a gęsta mgła,

panująca w Londynie i u ujścia Tamizy, wstrzymała żeglugę.

Wczoraj zarejestrowano nowych 10 wypadków śmierci z powodu zamarznięcia. Od poniedziałku do dnia wczorajszego niebawem w Anglii mrozy spowodowały śmierć przeszło 50 osób.

## Z zamarzniętymi motorami i sterami na Bałtyku

Groźna przygoda rybaków

Rybaczy polscy przeżyli ostatnio na wysokości przylądka Rozewskiego niezwykłą przygodę podczas połowu dorszy. Na skutek panującego mrozu u paru kutrów zamarzły motory, jak również stery — tak, że o nawigacji nie mogło być mowy. Sytuacja stawała się z godziny na godzinę tragiczniejsza, rybakom gro-

ziło bowiem zamarznięcie, dzięki jednak sprzyjającemu wiatrowi udało się rybakom na małych żaglach dobrać po wielu trudach szczęśliwie do portu we Władysławowie. Podróż z Rozewia do Władysławowa, odległego o niespełna 3 mile morskie, trwała ponad 8 godzin.

### zawiera ubezpieczenia:

od ognia, od kradzieży z włamaniem, rabunku, transportów lądowych i morskich, od gradobicia, chłomage — od skutków przerwy w ruchu przedsiębiorstwa z powodu ognia, oraz prowadzi dział ubezpieczeń pośrednich — reasekuracja.

CENTRALA: WARSZAWA • JASNA 4 • TEL. 556-60

## Pożar w Pałacu Inwalidów w Paryżu

PARYŻ. W czwartek 22 bm. z nieustalonej dotąd przyczyny w jednym z najpiękniejszych gmachów Paryża, t. zw. Pałacu Inwalidów wybuchł pożar, który roz-

szerzając się z dużą szybkością, zagroził całemu kompleksowi budynków pałacu.

Jak wiadomo, Pałac Inwalidów, zbudowany przez słynnego architekta Massarda za czasów Ludwika XIV, mieścił w sobie budowlę kopułową grobu Napoleona I, kościół, muzeum wojska oraz komendę wojskową miasta Paryża.

Pożar wybuchł w skrzydle Pałacu, wychodzącym na t. zw. Esplanadę Inwalidów. W skrzydle tym znajduje się komenda garnizonu paryskiego. Plomienie objęły wkrótce cały dach skrzydła oraz znaczną część fasady od strony placu Inwalidów.

Akcja ratunkowa zaalarmowanych natchemiasz oddziałów straży ogniowej natrafiała na znaczne trudności ze względu na zamarznięcie przewodów wodnych. Po kilku godzinach ogień zdołano jednak zlokalizować, tak, że pożar nie rozszerzył się na pozostałe części gmachu. Około północy sytuację zdołano całkowicie opanować. Straty nie są jeszcze znane.

Pastwą płomieni padły archiwa. Podczas akcji ratunkowej obecni byli marszałek Petain, min. oświaty Zay, a później premier Daladier i min. Sarraut.

## Można żyć dłużej

gdy organizm jest zopatrzywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupełnieniem naszego odżywienia może być MINEROGEN F. F., usuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

### Po Budapeszcie do Białogrodu udaje się włoski minister spraw zagr.

RZYM. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano powrócił wczoraj o godz. 8,30 z Budapesztu w towarzystwie posła węgierskiego w Rzymie oraz swity.

Z kół urzędowych potwierdzają wiadomość, że minister spr. zagr. hr. Ciano uda się niebawem do Białogrodu celem przeprowadzenia rozmów z kierownikami polityki jugosłowiańskiej.

### Zimna czy gorąca woda?

Utarło się mylnie zapatrywanie, jakoby zimna woda „wzmocniała” skórę. Hartowanie ciała a pielęgnowanie skóry, to dwa celowo odmiennie zamierzenia. Myjąc zimną wodą twarz czy skórę ciała, nie oczyszczamy jej z wydzielin tłuszczu i potu, ponieważ one rozpuszczają się dopiero w wyższej temperaturze. Znane są objawy szorstkości skóry w następstwie narastania naskórka po zimnej wodzie — zwłaszcza „twardej”. Gorąca woda odpowiada wszelkim wymaganiom higieny skóry, a rozszerzając tętnice, ożywia ją. Przyczyną przedwczesnego łysienia bywa często u mężczyzn zwilżanie rano głowy zimną wodą. Szczególnie tłusta cera polyskująca, skłonna do wargów i porów wymaga mycia kilkakrotnego dziennie wyłącznie znośnie gorącą wodą. Zgubne byłoby w takim przypadku posługiwanie się kremami lub mydlami. Suwerennym natomiast środkiem do mycia tłustej cery tak u kobiet, jak i mężczyzn, szczególnie u dorastającej młodzieży jest — zamiast mydła — Proszek marmurowy „Miraculum”. Dla kobiet wskazany jest odtłuszczający puder Higieniczny Dra Lustra. Twardą wodę powinno się zmiękczać Boraksem kosmetycznym „Miraculum”. Prawidłową cerę powinno się też myć gorącą niemal wodą, a jako środek do mycia wskazane jest przetłuszczone mydło kwiatowe Dra Lustra. W przypadkach suchej łuszczącej się cery powleka się twarz na 10 minut przed myciem kremem „Mollana”, po czym splukuje się znośnie gorącą wodą i myje Otrąbkami Dra Lustra. Głowę powinno się myć wyłącznie gorącą niemal wodą i jednym z Szamponów Dra Lustra, a zatem preparatem nie zawierającym śladu mydła. (12655)



## Dobre światło — mniej błędów w pracy:

Każda omyłka powoduje stratę czasu i pieniędzy. Przy dobrym i obfitym oświetleniu maleje ilość błędów i zyskuje się na czasie. Poza ogólnym oświetleniem należy stosować w reflektorku nad maszyną do pisania żarówkę na 65 Dlm. Wewnątrz matowane Osramówki D dają tanie światło.



znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.

## Węgry przygotowują ustawę antyżydowską

BUDAPESZT. Na zebraniu zjednoczonej partii rządowej, minister sprawiedliwości Nagy przedstawił nowy projekt ustawy, dotyczącej Żydów. Według tego projektu w wyborach parlamentarnych lub municypalnych Żydzi głosują na specjalną listę żydowską w okresie

30 dni po wyborach powszechnych. Liczba posłów żydowskich, zamieszczonych na tej liście, nie może przekraczać 6% liczby wszystkich posłów. Żyd nie może być członkiem izby wyższej z wyboru, nie może być dalej urzędnikiem publicznym, redaktorem odpowiedzialnym, wy-

dawcą lub głównym współpracownikiem dziennika, ani dyrektorem teatru lub kinematografu. Żydzi nie mogą mieć dostępu do monopolów państwowych. W przedsiębiorstwach prywatnych liczba Żydów — pracowników umysłowych nie może przekraczać 12 proc. Stosunek ten musi być wprowadzony w życie do dnia 1 stycznia 1943 r. Następnie projekt postanawia, że Żydzi nie mogą być kierownikami stowarzyszeń lub robotniczych związków zawodowych. Rząd otrzymuje upoważnienie do uregulowania w drodze dekretu popierania emigracji żydowskiej i wywołania fortun żydowskich.

Powyższy projekt miał zostać przedstawiony izbie w dniu wczorajszym.

Premier Imredy oświadczył na tymże zebraniu, iż rząd przedstawi w ciągu kilku dni projekt ustawy o reformie rolnej. Projekt ten głosi, iż z własności żydowskiej, przekraczającej 300 morgów, i z innej własności, przewyższającej 500 morgów, pewna część może być przeznaczona na stworzenie drobnych gospodarstw rolnych. W ten sposób może być przeznaczona na reformę rolną milion morgów.

### Metrowe zasy śnieżne w Kielecczyźnie

KIELCE. Przez całą ubiegłą noc na Kielecczyźnie szalała b. silna zadyмка śnieżna, powodując na drogach metrowe zasy. Zasy te utrudniają znacznie szeroko rozgałęzioną w Kielecczyźnie komunikację autobusową, powodując na liniach dalekobieżnych znaczne opóźnienia autobusów pasażerskich, dochodzące do półtoręj godziny.

### Największy statek lotewski tonie u brzegów Norwegii

RYGA. Lotewski parowiec towarowy „Laivdota” w drodze z Murmańska do Rygi u północnych brzegów Norwegii najechał na podwodne skały, odnosząc tak poważne uszkodzenia, że istnieje mała tylko nadzieja uratowania go. Na miejsce wypadku przybyły dwa statki norweskie, które wraz z załogą „Laivdota” usiłują wyratować statek, który jest jednym z największych w marynarce handlowej Łotwy.

### Święta na lodzie

Na „gwiazdkę” PIM zapowiada: w sobotę mroźno przy dużym na ogół zachmurzeniu i niewielkimi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach południowych. — Pogoda ta utrzyma się przez święta. W pierwsze święto może być nawet nieco mroźniej.

### „Gwiazdka” na Zamku

WARSZAWA. Dorocznym zwyczajem odbyła się dnia 22 bm. na Zamku Królewskim uroczystość „Gwiazdki” dla dzieci niższych funkcjonariuszów Zamku i Łazienek królewskich, oraz dla dzieci podoficerów gabinetu wojskowego.

Uroczystość zaszczyliła swoją obecnością małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pani Maria Mościcka.

### W biały dzień zrabowali milion franków i zbiegli

PARYŻ. Bandydzi, jadący samochodem, napadli na inkasenta jednego z banków paryskich, zabierając mu przeszło milion franków. Inkasent jest ranny. Napad bandycki został dokonany w biały dzień, na jednej z ulic Paryża o godz. 10 rano. — Bandydzi zdołali zbiec.

### „Tczew” już widoczny

Wypompuwany na dnie basenu Westerplatte zatopiony w porcie gdańskim „Tczew” jest już widoczny. Ponad powierzchnią basenu wystaje komin i mostek stateku. Prawdopodobnie w tych dniach przy pomocy lichtug ratowniczych „Tczew” podniesiony zostanie całkowicie i wyciągnięty na płytkie miejsce portu, gdzie ukończone zostaną dalsze prace. Przypominamy, że zwłoki drugiej ofiary katastrofy, śp. Stolpy, nie zostały jeszcze odnaleziona.

### „FIS” na ustach całej Polski

Międzynarodowe Zawody Narciarskie, które niebawem odbędą się w Zakopanem, stanowią atrakcję, która do zimowej stolicy Polski ściągnie liczne rzesze turystów z całego niemal świata. Nic dziwnego, że i w Polsce głośno o tych zawodach, zwanych w skrócie „FIS” (Zawody Międzynarodowej Organizacji Narciarskiej). Ale „FIS” jest dzisiaj nie tylko na ustach wszystkich, lecz także w ustach jeśli nie całej Polski, to w każdym razie wszystkich... pałaczy. Wypuszczone na rynek przez Polski Monopol Tytoniowy na okres zawodów papierosy „FIS”, wyprodukowane z najszlachetniejszych tytoniów, są dzisiaj dla pałaczy taką samą atrakcją, jak dla entuzjastów nart zawody „FIS”. (K)

Proszek od **BÓLU GŁOWY**  
 KOWALSKINA  
 PRZY PRZEZIEBIENIU  
 GRYPIE; KATARZE

21402

## W dniu dzisiejszym otwieramy listę składek na remont zabytkowych organów w kościele Najśw. Marii Panny w Toruniu

W porozumieniu z ks. prałatem dr. Jankiem apelujemy do wszystkich parafian Kościoła Najświętszej Marii Panny, oraz miłośników prastarej architektury kościelnej w Toruniu, by pośpieszyli z datkami na renowację zabytkowych organów i w ten sposób przyczynili się do uświetnienia wspaniałej świątyni pańskiej.

Na wstępny nasz apel zadeklarowali łaskawie:

pp. min. Władysław Raczkiwicz	zł 300
prez. Jan Donimirski	zł 200
nacz. Seweryn Cichalewski	zł 30
star. kraj. Wincenty Łącki za- miast życzeń świątecznych	zł 25
inż. Jan Lorfing	zł 10
sędzia Alojzy Herman	zł 50
prezydent Leon Raszeja	zł 10
Pomorska Elektrownia „Gró- dek“	zł 10
Redakcja „Gazety Pomorskiej“	zł 100

Zadeklarowane kwoty należy prze-  
kazywać na konto PKO 203.141 z nazna-  
czeniem: „na organy kościoła N. M. P.“.

## Pomnik wolności w Bretanii



który w tych dniach autonomiści bretońscy  
wysadzili w powietrze.

## Dawna Austria i kraje sudeckie „określim wolnym od konkordatu“

Pismo hitlerowskie „Der Angriff“ z  
dnia 9 grudnia b. r., pisząc o Sudetach  
tak się wyraża na temat konkordatu po-  
między Trzecią Rzeszą a Stolicą Apo-  
stolską:

„Tak samo jak Austria, której kon-  
kordat z chwilą przyłączenia w marcu  
1938 r. do Rzeszy, automatycznie wygasł,  
są kraje sudeckie określim wolnym od  
wszelkiego konkordatu (konkordats-  
freies Gebiet) t. zn. że w kraju tym z  
chwilą jego przyłączenia w październiku  
1938 r. do macierzy nie ma już znacze-  
nia ani czesko-słowacki Modus vivendi

z r. 1928, ani żaden konkordat niemiec-  
ki, ponieważ zarówno konkordat z Ba-  
warią (1924 r.) jak z Prusami (1929 r.)  
oraz konkordat z Rzeszą z r. 1933 posia-  
dają wyraźne zakresienia terytorialne.  
To też państwo w krajach sudeckich  
nie jest związane w stosunku do Kościoła  
katolickiego żadnymi zobowiązaniami  
natury prawnej.

**„GWIAZDKA“ SIĘ ZBLIŻA...  
NIE DLA WSZYSTKICH.  
DZIECIOM BEZROBOTNYCH  
TY JĄ SPRAWISZ!**



Młodsi modelarze przy pracy.

## Triumfalny pochód nart

Sezon narciarski w górach już się rozpo-  
czął. „Biały sport“ ogarnia coraz szersze  
masy, coraz więcej zjednuje sobie zagorza-  
łych zwolenników i sympatyków.

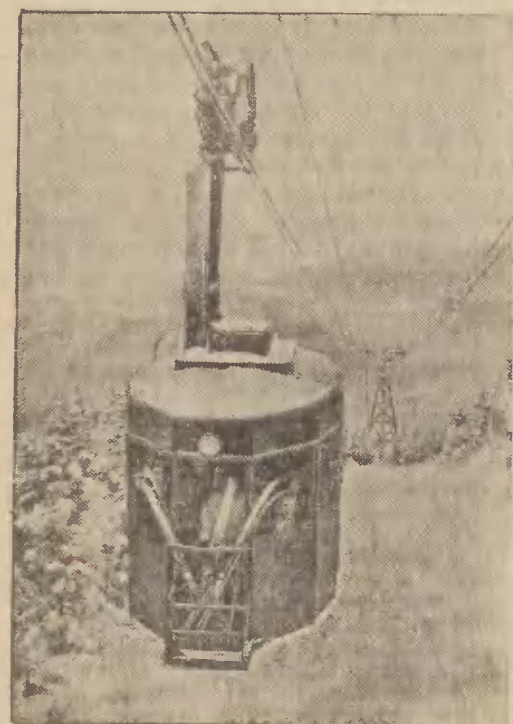
Dzieje narciarstwa nie są odległe. Sport  
narciarski na ziemiach polskich jest bardzo  
młody, liczy sobie zaledwie 30 lat. Wówczas  
to odbywały się u nas pierwsze odosobnione  
próby jazdy na nartach, a przed 25 laty  
powstało pierwsze Karpackie Towarzystwo  
Narciarskie we Lwowie. Wkrótce już po  
tym odbyły się w Zakopanem pierwsze  
zawody i polscy narciarze zaczęli brać u-  
dział w międzynarodowych zawodach za  
granicą.

Zakopane jest ogniskiem narciarstwa. Co-  
raz liczniejsze kursy jazdy na nartach ułat-  
wiają naukę. W ciągu kilkunastu dni moż-  
na się nauczyć jeździć zupełnie dobrze.

Górale znali już narty na całym Podkar-  
paci w czasach bardzo dawnych i używali  
ich wyłącznie jako środka komunikacyj-  
nego. I dziś jeżdżą na nartach do zwózki  
drzewa w lesie, chłopcy do szkoły, leśnicy  
do pracy, a straż graniczna na placówki.

Kolebką nart nie jest bynajmniej Skan-  
dynawia, ale okolice jeziora Bajkał na Sy-  
berii i gór Altaj, jako najbardziej obfitych  
w śniegi. Stąd rozpowszechniły się narty w  
północnych krajach Europy. Finowie po-  
dobno już w XII wieku odbywali wyprawy  
wojenne na nartach. Do Laponii i Finlandii  
przynieśli je Mongoli ze Środkowej Azji. W  
Europie interesowano się nartami od czasu  
wypraw podbiegunowych Nansena, który  
posługiwał się nartami.

Dzisiejsza sportowa narta nie jest już



Na narty w królestwo szczytów górskich!

prostym przyrządem pierwotnego człowieka,  
który na wąskich deseczkach obitych skórą  
przebywał śniegi i lody, jednak zasada po-  
została ta sama. Równie zręcznie jeżdżą dziś  
nasi sportowcy, jak i mali Lapończycy na  
swych prymitywnych „ski“.

## Ze sportu

# Co robią gwiazdy sportowe w okresie gwiazdkowym?

Dawno już skończył się letni sezon  
sportowy. Na pozór wydawało by się, że  
cały świat sportowy w okresie zimowym  
pogrążył się w objęciach Morfeusza i oczekuje  
wiosny.

Tymczasem tak nie jest. Mamy bowiem  
sporty zimowe i kryte hale sportowe, w  
których ukryli się lekkoatleci, piłkarze no  
i bokserzy.

Życie sportowe w zimie skupia się na  
lodowiskach, w górach, na terenach nar-  
ciarskich, bądź też w halach sportowych,  
w których walczą bokserzy i trenują mi-  
łośnicy sportów letnich przechodząc zabra-  
wę gimnastyczną, by na wiosnę w pełnej  
kondycji zdobywać na boiskach nowe  
laury...

Jest jednak krótki okres w roku, w  
którym na chwilę (za wyjątkiem sportów  
zimowych) zamiera życie sportowe. Jest  
to okres świąt Bożego Narodzenia i Nowo-  
go Roku.

Właśnie tę chwilę wykorzystałem, by  
swobodnie pogawędzić ze znanymi na Po-  
morzu gwiazdami sportowymi.

### LELEWSKI CHCE WALCZYĆ Z KOLCZYŃSKIM

Zacznijmy od po-  
pularnego w zimie  
boks. Najważniej-  
szym przedstawicie-  
lem pięściarstwa na  
Pomorzu jest obec-  
nie reprezentant  
Polski Paweł Lelew-  
ski z toruńskiego  
Gryfu.

Sympatyczny ten  
pięściarz znajduje  
się obecnie w szczy-  
towej formie, o czym  
świadczą ostatnie  
wyniki: zwycięstwo  
nad Tjasto w pamiętnym meczu Polska —  
Łotwa w Toruniu, dalej 3 kolejne zwycię-  
stwa nad bokserami niemieckimi w cza-  
sie turnieju Gryfu w Niemczech oraz o-  
statnie zwycięstwa na Śląsku.

„Chciałbym koniecznie zmierzyć się  
teraz z Kolczyńskim“ — powiedział Lelewski  
w czasie wizyty w naszej redakcji.

„Tymczasem nie mam okazji — mój ma-  
cierzysty klub WKS Gryf czyni ustawiczne  
starania, by sprowadzić do Torunia druży-  
nę Kolczyńskiego — ale stałe jakoś per-  
traktacje nie dochodzą do skutku“.

Może nadarzy się okazja w lutym w ra-  
mach meczu Pomorze — Warszawa — o ile  
naturalnie Kolczyński nie będzie „zajęty“  
gdzie indziej.

A no — zobaczymy! W każdym razie  
byłaby to interesująca walka. Jak wiadomo  
bowiem Lelewski zmierzył się już z

Kolczyńskim w Poznaniu ub. roku i se-  
dziowe orzekli wtedy remis. Kolczyński  
poprawił się od tego czasu znacznie i jest  
obecnie bokserem europejskiej sławy —  
tym bardziej więc spotkanie dwóch naj-  
lepszych bokserów polskich w wadze pół-  
średniej byłoby nieładną atrakcją na Po-  
morzu.

Nim pożegnamy się z sylwetką Lelew-  
skiego — nieco statystyki z jego kariery  
bokserskiej. Na 173 walki — 11 remisów  
i tylko 24 przegrane. Znakomite wyniki.

### MISTRZ RAKIETY „FUNEK“ BOJANOWSKI CIĘŻKO PRACUJE NA KAWALEK CHLEBA.

A teraz przejdź-  
my do przedstawie-  
ciela zupełnie od-  
miennej gałęzi spor-  
tu t. zw. „białego“.

Któż nie zna na  
Pomorzu „mikrosko-  
pijnego“ tenisisty,  
popularnego „Fun-  
ka“ Bojanowskiego?  
Czołowy ten teni-  
sta na Pomorzu (T.  
K. L. Toruń) mi-  
mo swego miniatu-  
rowego wzrostu po-  
siada duży talent.  
Do kortu tenisowego „adscriptus“ — bo-  
wiem karierę tenisową rozpoczął od zbierania  
piłek — wyrósł (mówiąc w przeno-  
śni) na dużą gwiazdę na firmamencie te-  
nisowym.

Popularny „Funek“, 4-krotny mistrz To-  
runia posiada w swej karierze wiele suk-  
cesów. Wystarczy wymienić najważniejsze:  
I miejsce na ogólnopolskim turnieju o  
mistrz. Pomorza w r. 1935, mistrz. Wybrze-  
ża w r. 1937 i mistrz. Ziemi Dobrzyńskiej,  
— zaś w roku bież. na mistrzostwach mor-  
skich w Wejherowie Bojanowski zajął II  
miejsce, przegrywając w finale z Hebdą  
(1:6, 4:6, 3:6)

Z lepszych tenisistów Bojanowski poko-  
nał Ks. Tłoczyńskiego, Małczyńskiego, Beł-  
dowskiego, Książkowskiego, Stogowskiego i  
wielu innych.

Bojanowski jest podporą TKLT, dla któ-  
rego barw zdobył już wiele zwycięstw.

Na rozmowę z „małym“ mistrzem ra-  
kiety nie trudno. Widujemy się bowiem  
codziennie przy maszynie rotacyjnej, któ-  
ra drukuje naszą „Gazetę“.

23-letni mistrz rakiety przyjęty został  
dzięki życzliwości dyr. Kusza do drukarni,  
gdzie ciężko pracuje na kawalek chleba w  
charakterze zwykłego robotnika.

Wiotka rakietka tenisowa zamieniła się  
w ciężką korbę maszyny rotacyjnej...

„Ciężka praca fizyczna wpływa ujemnie  
na mój słaby organizm“ — ubolewał mistrz  
rakiety — „będę musiał wycofać się z ka-  
riery tenisowej“.

A szkoda by było utraty najlepszego te-  
nisisty toruńskiego, który dotychczas z po-  
wodzeniem bronił barw Pomorza, Torunia  
i swego macierzystego klubu. Zasługuje  
oni naprawdę na to, by zainteresować się  
jego losem. (mięt.)

### Powołanie kadry olimpijskiej P. Z. P.

Na skutek zarządzenia Polskiego Komite-  
tu Olimpijskiego, zarząd P. Z. P. ustanowił  
pływacką kadrę olimpijską, do której zalic-  
zeni zostali następujący zawodnicy:

Gertruda Dawidowiczówna (Hakoach —  
Bielsko)

Ewald Heidrich (Dąb — Katowice)  
Jan Jedrysek (T. P. — Giszowice)  
M. Kratochwilówna (AZS — Warszawa)  
M. Kunzelman (Śwież — Lwów)  
F. Marchlewski (WKS — Grudziądz)

Kierownikiem kadry będzie kapitan  
związkowy P. Z. P. Feliks Berlik.

Skład zawodniczy kadry olimpijskiej nie  
jest stały i w miarę uzyskiwania wartościo-  
wych wyników przez pływaków z poza jej  
grona, będą oni zaliczani w skład kadry na  
miejsce zawodników najstarszych, którzy  
zostaną skreśleni.

Obecnie polski Komitet Olimpijski ustala  
minima dla członków kadr olimpijskich we  
wszystkich gałęziach sportu. Uzyskanie  
wyznaczonego minimum będzie automatycznie  
kwalifikować danego zawodnika do ka-  
dry olimpijskiej.

## NARTY-ŁYZWY

Konfekcja narciarska  
imponujący wybór w

Jedynym Specjalnym Magazynie  
Artykułów Sportowych na Pomorzu

**Ka-De-Ha** 5014

Marcerska Spółdzielnia z o. u. B. dgoszcz, Gdańska 26.

### Jedenaście państw w hokejowych mi- strzostwach świata

W dniu 3 lutego rozpoczynają się w Ba-  
zylei i Zurychu mistrzostwa świata w hoke-  
ju lodowym. Dotychczas zgłoszenia definy-  
tywne przysłały następujące państwa.

Niemcy, Finlandia, Holandia, Włochy,  
Kanada, Łotwa, Szwajcaria, Szwecja, Cze-  
chosłowacja, Węgry i Stany Zjednoczone.  
Organizatorzy oczekują ostatecznego zgło-  
szenia od Polski, Anglii, Francji i Jugosławii.

# Świąteczna ofiara

Niema chyba człowieka bez uśmiechu. Zwłaszcza jeśli jest to człowiek duchowo zdrowy, niespaczony. Ubodzy też, choć patrzą na świat beznadziejnej szarości, uśmiechają się czasem. Uśmiechają się do swych radości. Cieszą się nimi jak dzieci, jak dzieci bowiem są ubodzy duchem. Mało mają potrzeb i jakże mało przywiązania do tego co ich otacza, co się nazywa ich własnością.

Radują ich też raczej różne drobiazgi, objawy życia i serca — wogóle wszystko, co im daje zapomnieć o poźniej codzienności.

Taki jasny promyk zapomnienia wnoszą w ich życie kwiaty. Małe pospolite kwiaty ubogich. A więc przede wszystkim wiołki, przysadziste pelargonie, wątle lipki, sztywne najężone mirty, czasem oleander, nawet róża, a ostatnio pocieszny, kolczasty kaktus. I kwiaty te nie są tylko upiększeniem efektownych pólek w eleganckich mieszkanach. One żyją razem z ubogimi. Każdy nowy listek, każdy pęk witany jest entuzjastycznie, a kwiat kolorowy rozjaśnia cały dom. Ubodzy kochają te swoje zielone pociechy. Kryjąc twarz w szorstkie źdźbła i mięsiste liście można zapomnieć o troskach i myśleć o własnej oranżerii. Szczególnie dzieci po tych kwiatkach odbywają dalekie egzotyczne wędrówki.

A przed oknami osiedli barakowych lipicje ogródki. O źdźbło ziemi walczą maki i malwy z kapustą. Można uścisnąć w tym gaju cudownym i żyć jak na wsi, jak na własnym błogosławionym gospodarstwie. Lecz nadciąga szaruga jesienią i mróz wciska się do izby. Ogródek wygląda znów ponuro, jak cementarz, kwiaty w doniczkach błędą od gryzących oparów mydlin. I wtedy pociechy się szuka mimowoli w szczybocie ptaszyn. Bo ptaszyna uboższyna, jak ten Biedaczyna z Asyżu, i jak ten bezrobotny żyje ani siejąc, ani orząc. A przecież świergoli i tebkim kręci i z patyczka na patyk skacze i uśmiecha się. Człowiek ogarnięty troską nie chce być sam. Pragnie mieć naokoło życie, ruch.

Większą jeszcze emocję daje ubogim droga. — Czy to będzie przechadzka niedzielna w pracowni odświeżonym ubraniu, czy wycieczka z dziećmi za miasto, czy pielgrzymka do miejsca świętego. Mówi się o tym wiele, a myśli jeszcze więcej. I to nawet nie dla jakiegoś snobizmu. Nie! ubogi przede wszystkim nie chce wyróżniać się w tłumie. Pragnie iść ze wszystkimi i czuć się równouprawnionym. To mu daje zapomnieć o losie bezrobotnym. Idzie między uśmiechniętymi ludźmi, spiesz się razem z nimi. Dopiero dom przypomina o nędzy. Chowa się wtedy ten odświętny uśmiech do przyszłej niedzieli.

Radość wnoszą również uroczystości rodzinne. A więc przede wszystkim wesele. Ubodzy są bardzo wymagający. Chcą, żeby był wówczas i welon i surdut czarny i „lalki“, no i... rękawiczki, koniecznie rękawiczki. A przyjęcie ma być wspaniałe, nie może zbraknąć ani kielbasy, ani wódki, ani ciasta. I nie można się dziwić. W tym jednym dniu szarego życia chcą być bogaci, chcą mieć iluzję zasobnego bytowania.

Nade wszystko jednak z szarego bytowania wyrwywają święta. Choćby najuboższe, a

jednak przez swój nastrój przenoszą myśl do rzeczy wyższych.

Jakże radują ich podarki gwiazdkowe, jakże cieszą się święcone ofiarowane przez dobrzych ludzi.

Są jednak święta smutne, na które się patrzy przez szybę łez, a nawet przez płomienie zawiści i goryczy. — Święta zapomnianych. Idą przez rozjarzoną brylantami mrozu ulicę i patrzą na migoczące stożki choinkowe. Jest wtedy tak bardzo smutno i źle.

Dawniej był piękny zwyczaj. Takich nędzarzy rzuconych samotnie na ulicę w dniu wigilijnym przygarniały na wieczerze ro-

dziny. Nie potrzebowali się wpraszać. Katoлик średniowiecza czy czasów rzymskich sam ich zwolywał. Pewno, tego zwyczaju dziś wskrzesić się już nie da. Za wiele jest nędzy nawet u tych, którzy mają dach nad głową. Ale jeśli w dniu wigilijnym zapuka do drzwi ubogi... nie odpędzajmy go suchą kromką chleba, dajmy mu coś z tych rzeczy, które dla siebie przygotowujemy na Święta. Biedak bezdomny, czy zamieszkały w forcie lub baraku ma prawo, ludzkie prawo, do otrzymania tej świątecznej daniny, która podkreśla inność tego jedyne dnia od wszystkich dni w roku.

Brat Cezary

## Książę Kentu zakłada nit



podczas zwiedzania zakładów lotniczych Armstronga.

PRZY GRYPIE I PRZEZIĘBIENIU ZALECAMY P. T. CZYTELNIKOM STOSOWANIE TABLETEK ASPIRINI



Racjonalne opakowanie.

Fabryce w Starogardzie nie wystarczy świadomość, że produkuje tabletki Aspirin idealnie czyste. Ważnym jest bowiem, że dzięki blaszanym opakowaniom nie podlegają one wpływowi zewnętrznemu.

TABLETKI ASPIRIN BAYER

PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

## Rewindykacja ziem śląskich przez Polskę

Rewindykacja ziem śląskich przez Polskę — oto temat, którym zajął się profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Z. Wojciechowski w referacie w tych dniach w „Przeglądzie” wygłoszonym. Ciekawy i aktualny ten temat w ujęciu prelegenta szczególnie bliski stał się dla Ziemi Pomorskiej.

W historycznym rysie zagadnienia ziem śląskich wniknęliśmy w poszczególne etapy. Właśnie najpierw Polska piastowska, oparta o dwa kręgosłupy rzek Odra i Wisła, kiedy to Śląsk tworzył ważny fragment nadodrzań-

ski. Charakterystyczne jest, że jak poprzednie odzyskanie przeciw Czechom Śląska rozpoczęła się od odzyskania Pomorza zachodniego, tak i utrata Śląska wiąże się z utratą tej ziemi pomorskiej.

Kolejność dążeń do ziem nadodrzańskich rozpoczęła się od Śląska, którego pierwszą, częściową rewindykacją przez Polskę jest w r. 1343 zajęcie Wschowy. Podkreślić trzeba, że rewindykacja Śląska dokonuje się drobnymi fragmentami, co zauważyć można aż do dnia dzisiejszego.

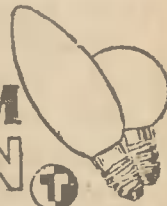
Za czasów i polityki Jagiellonów kwestia Śląska przedstawia się inaczej, próby jednak rewindykacji acz słabsze, istnieją nadal, wychodząc głównie z Krakowa: wykupienie księstwa siewierskiego przez Zbigniewa Oleśnickiego, ks. oświęcimskiego, potem zatorskiego przez Kazimierza Jagiellończyka. Proces ten nie rozwinął się szerzej z powodu konfliktu z Krzyżakami, który wysunął się na plan pierwszy. Po raz trzeci wystąpiła kwestia śląska b. mocno w czasie wojny 30-letniej, kiedy to absencja Polski okazała się tragiczną w następstwie. W r. 1648 bowiem pokojem westfalskim państwo Hohenzollernów brandenburskich otrzymuje Pomorze zach. Gdy Hohenzollernowie stanęli już mocną stopą nad dolną Odrą, Fryderyk ruszył z szlakiem Mieszka na Śląsk i uderzył przeciw Habsburgom — dziedzicom Czechów na Śląsku, który wraca wtedy do kompleksu nadodrzańskiego. Dokonał się wtedy rozbiór Śląska na pruski i austriacki.

W w. XIX Polska przechodziła b. doniosłe przeobrażenia społeczne, bez krwawej rewolucji na miejsce czynnika szlacheckiego pojawia się lud, naród jako podmiot polityki. W tych warunkach zagadnienie śląskie nabrało nowej treści, odżyła wielki ruch

## Krypton?

to gaz szlachetny do napełniania nowoczesnych żarówek o wspaniałym świetle.

TUNGSRAM KRYPTON



## Tatrzański park przyrody

WARSZAWA. W ostatnich dniach Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych utworzyło w krakowsko-śląskiej dyrekcji lasów państwowych tatrzański park przyrody. Park przyrody powstał z obszarów nadleśnictwa Jaworzyna i Zakopane.

## Czy mydło toaletowe jest kosmetykiem

Na powyższe zapytanie udzieliła nam rzeczowej odpowiedzi firma Majde, która w swej specjalnej fabryce w Warszawie produkuje znane w całej Polsce mydła toaletowe.

Oto co nam w tej sprawie powiedziano: Jest rzeczą pewną, że mydło toaletowe nie może należeć do kategorii takich kosmetyków, które przeznaczone są jedynie do doraźnego podkreślenia walorów cery lub do uzupełniania jej wad (naprzykład puder, róż i t. p.). Zadanie mydła toaletowego jako kosmetyka jest o wiele poważniejsze i trudniejsze, gdyż powinno ono przez dostarczanie skóry — pewnych ciał przyswajalnych pobudzać i podtrzymywać naturalne odradzanie się tkanki skórnej. Wyprodukowanie takiego nowoczesnego mydła toaletowego wymaga wielkiej umiejętności i bardzo dużego doświadczenia, nie mówiąc już o poważnej pracy badawczo-laboratoryjnej. Umiejętności te i doświadczenie zdobyła firma Majde drogą wieloletniego wysiłku i nieustannej ambitnej pracy swoich chemików, pracujących w stałym kontakcie z lekarzami-dermatologami. (12653)

## „Negozio arlane“



Sklep aryjski — takie napisy zawieszają obecnie kupcy w faszystowskich Włoszech po ostatnich zarządzeniach antyżydowskich.

## „Paszporty radiowe“ w Rosji Sowieckiej

MOSKWA. W ZSRR wydano rozporządzenie o b. szczegółowej rejestracji radioodbiorników. Każdy radioodbiornik otrzyma kartę rejestracyjną oraz kwestionariusz, zawierający szereg bardzo szczegółowych pytań, na które radiosłuchacz będą musieli odpowiedzieć. Zasadnicze pytania dotyczą odbioru radiostacji zagranicznych.

W sowieckich urzędach pocztowych prowadzone będą specjalne kartoteki tych „paszportów radiowych“.









Najlepsze życzenia  
**„Wesołych Świąt i Dosiego Roku”**  
 swolm P. T. Klientom, Dostawcom i Znajomym  
 składa  
**Stanisław Jaugsch i Ska**  
 2202  
 Toruń, w grudniu 1938 r.

Szanownym Odbiorcom i Konsumentom  
 naszych wyrobów życzymy

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

Fabryka wódek i likierów  
**C. A. Hochschultz Nast.**  
 Sp. z o. o. — Wejherowo

6605

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

5557

wszystkim bywalcom i miłośnikom X Muzy

życzą:

DYREKCJE KIN „GRYF” i „ORZEŁ”

**Hotel „Królewski Dwór”**

Właśc. E. KLAROWSKI

Telef. 2076

Grudzia 1/2-Rynek 3/4

Tel. 2076

Pierwszorzędny hotel — restauracja — kawiarnia

5555 Na pokojach bieżąca ciepła i zimna woda. Telefon z połączeniem pocztowym w pokojach

**Ceny konkurencyjne — Kuchnia polsko-francuska**

Codziennie wieczorem koncert artystyczny.  
 W niedzielę i święta po południu koncert.

**Wina wódki likiery rummy i araki**  
 polecam tanio

**„BAŁTYK”**  
 A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

**LITERY SZYLDY REKLAMOWE**  
**A. Hübscher**  
 Bydgoszcz Dworcowa 38. Tel. 3905.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

2094

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

składa swoim szan. Gościom

**Seofil Chmurczyński**

właśc. firmy Kantorowicz

RESTAURACJA - WINIARNIA - Toruń, Szeroka 18

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

5552

życzy wszystkim swym Odbiorcom, Przyjaciolom i Znajomym

**Józef Mazur**

FABRYKA OCTU i MUSZTARDY — Grudządz, Pańska 15.

Na stół świąteczny najlepsza **MUSZTARDA „GRYF”**

**Kawiarnia Cukiernia**

**„EUROPA”**

5556

Właśc.: E. KLAROWSKA

Grudządz, Plac 23 Stycznia 15

Tel. 1150

Codziennie popołudniowy koncert artystyczny — W niedzielę i święta Matiné.

**Wesołych Świąt**

**i pomyślnego Nowego Roku**

składa swym Klientom i Znajomym

**Włodysław Kulerski**  
 Skład papieru. Drukarnia.

5551 Grudządz, Rynek 13.

Eleganckie Panie korzystają z doborowej obsługi w znanym zakładzie fryzjerskim

**R. Gum'ńskiego**

5558

który brał udział w światowym konkursie w Parwzu i wykonuje niezawodnie najpiękniejsze fryzury podług życzeń i własnego pomysłu

**R. Gum'ński Grudządz, Legionów 3. tel. 1934**

Wszystkim Szan. Klientom, Przyjaciolom i Znajomym, życzę Wesołych Świąt i Dosiego Roku

**Życzenia „Wesołych Świąt” oraz Szczęśliwego „Nowego Roku”**

Szanownym Klientom składa

**Firma „Fotochemigrafia”**  
 właśc. Edward Piazza

Zakład wyrobu klisz do druku, szyldów trawionych oraz reklam kinowych.

2208

Toruń, Żeglarska 27. Tel. 27-47.

Wszystkim Szanownym Gościom, Przyjaciolom i Znajomym serdeczne życzenia

**„Wesołych Świąt” i „Dosiego Roku”**

**Konrad Umiński**  
**„Masurka”** Grudządz.

5554

**Najpraktyczniejsze podarki gwiazdkowe**

**Złoty — Białe — Platery**  
**Krysztaly i w zalka bżuterię**

po cenach znacznie niższych poleca

1911

**KAZIMIERZ BIBIK**

Telefon 1292

TORUŃ

Stary Rynek 39.

Serdeczne życzenia  
**Świąteczne, Noworoczne**

Swolm Szanownym Odbiorcom i Znajomym zasyła

**Firma Ignacy Włoch**

2210

Skład Papieru  
 Toruń, ulica Przedzamcze nr. 15.

**BACON EXPORT GNEZNO S. A.**

SKLEP DETALICZNEJ SPRZEDAŻY w BYDGOSZCZY

UL. GDANSKA 10 — TEL. 16-80

5910

Poleca:

mięsa, wędliny, konserwy, smalec znanej dobroci

**ŚNIADALNIA**

UL. GDAŃSKA 10 — I. p. — TEL. 37-32

Poleca:

śniadania obiady kolacje

smacznie — obficie — tanio

Piwa dobrze pielęgnowane. Lokal otwarty od godz. 8 do 22-ej codziennie.

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

Szanownej Klienteli życzę

9845

Roman Fr. Stamm Nast.

**Konstanty Sarszyk**

Chojnice — Rynek 9. Telefon 133.

Wesołych Świąt i Dosiego Roku Szanownej Klienteli życzę

9846

**A. JASNOCH**  
 Towary kolonialne, delikatesy, wina, wódki, restauracja  
 Chojnice, Rynek 10 — Tel. 7.

**Figaro**

w Toruniu przy ul. **Budgoskiej 20** Zakład urządłem nowoczesnie a długoletnia moja praktyka oraz fachowy personel daje gwarancję solidnej i higienicznej obsługi. Wykonuję trwałą i wodną ondulację, farbowanie włosów, manicure po cenach przystępnych.

Polecając się względem Szan. Klienteli kreślę się z poważaniem

2212

**Alfred Wussuński**  
 mistrz fryzjerski

Dziękując wszystkim Klientom, Przyjaciolom, Znajomym i Sympatykom za zaufanie jakim mnie darzyli w tym roku,

składam serdeczne życzenia

**Wesołych Świąt i Dosiego Roku**

oraz proszę o darzenie mnie nadal tym zaufaniem

5558

**Edward Molin** Zakład frz. erski  
 Grudządz, plao 23 Stycznia 7.

**Kuchnie**

Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany

poleca

**T. Kasproicz**

Toruń, Prosta 5.

Trwała ondulacja **2.50**

Specjalne salony frzjersko kosmetyczne

**TO UN, ul. „ROCCO”**

Róż. na 1, I. piętro, nad Arkadami.

# VORE LINE

Gunstein Stray & Sönn, Farsund.

Regularna komunikacja okrętowa  
pomiędzy Gdańskiem (Gdynią)  
a Antwerpią, Brukselą i Gandawą

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i W. M.  
Gdańsk

**POLSKA AGENCJA MORSKA Sp. z o. o.**

Gdańsk tel. 23951 Gdynia tel. 2957  
Adres telegr. PAM 8810

## Książeczka K. K. O. miasta Grudziądza

jest najlepszym  
i najmiłym

podarkiem gwiazdkowym

## SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

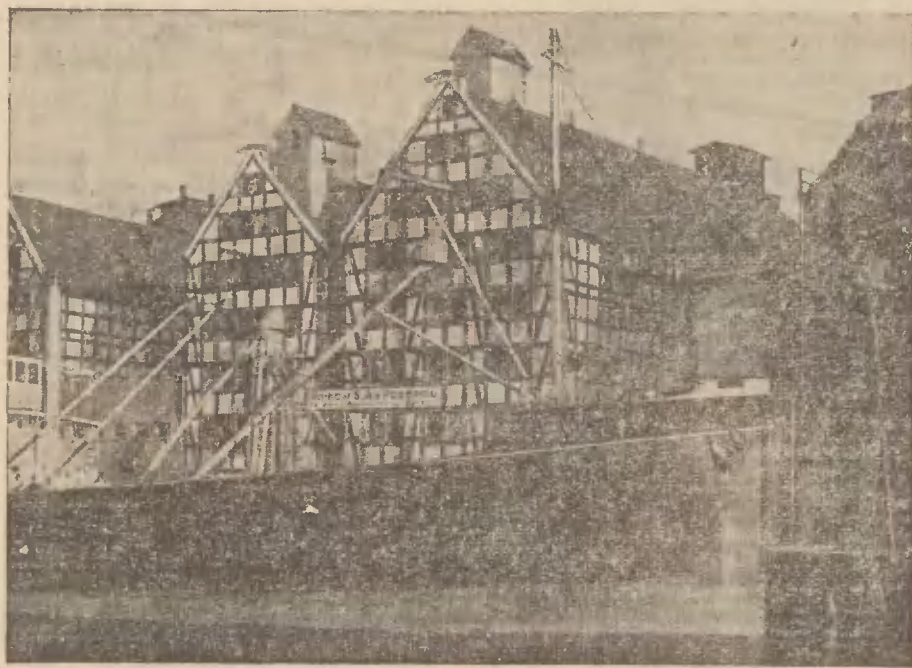
z odpowiedzialnością udziałami  
rejestr sąd. 75

**GDYNIA-ORŁOWO, Krościeńska 3, tel. 92-55.**

**DZIAŁY:** MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY  
PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE  
MECHANICZNA OBROBKA DRZEWA

7301  
NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI  
O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.



## CENTRALA ROLNIKÓW SP. AKC. W POZNANIU ODDZIAŁ W GDAŃSKU

Milchkanngasse 33/34. Telef. 249 51. Adres telegr. „CENTRUM“

Przedstawicielstwo w Katowicach

„ w Toruniu, Szeroka 32, telef. 2244.

Centrala zachodnio-polskich spółdzielni rolniczo-handlowych.

Własne nowoczesne śpichrze zbożowe w Gdańsku o pojemności 6000 ton.

Współwłaściciel Spółki Eksploatacji Elewatorów Zbożowych w Polsce, Gdynia.

8811

Km. 8828, 1158/38

(10891

### Opis OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki, urzędujący przy ul. Wybickiego 49 m. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Szpittera zam. w Łasinie powiat Grudziądz nieruchomości Łasin tom 17 wykaz L. 531, składającej się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i roli o obszarze 41 ha 0,8 m<sup>2</sup>. Nieruchomość posiada urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 55.548 zł — gr, cena zaś wywołania wynosi kwotę 41.661 zł — gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.554 zł 80 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły podżądztwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego, można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza pokój nr. 20. Grudziądz, dnia 30 listopada 1938 r.

Komornik: (—) Lewicki.



W chorobach

## NEREK I PĘCHERZA

powstałych w następstwie innych chorób, organizm ulega zatruciu kwasem moczowym, a dokuczliwe cierpienia pogarszają stan chorego. Stosujcie przynoszące ulgę w cierpieniach nerek i pęcherza przeciwko chorobom nerkowym i pęcherzowym

ZIOŁA N°7

**Dra BREYERA**

Żądajcie wszędzie! Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.



**HERZFELD & VICTORIUS**  
SPÓŁKA AKCYJNA - GRUDZIĄDZ  
BIURA SPRZEDAŻY: WARSZAWA - NOWY ŚWIAT 3, ŁWÓW - SOBIESKIEGO 3

## Sypialnia i kuchnia

razem zt 495,-  
**Bracia Tews**  
Toruń, Mostowa 30

## Dywany

solidne i tanie  
poleca firma  
**Bracia Tews**  
Toruń, Mostowa 30

## Piece rury kolana

(5840)

poleca po niskich cenach

## B. Kaczmarek

Bydgoszcz ul. Podwale 1  
naprzeciw Hali Tarzowej

## Solidne

**Mebie**  
W.  
**GRA LEWSKI**  
1338 Toruń  
ul. Prosta 21  
vis a vis ul. Wysokiej

## Maszyny

dopisania nowe i używane w każdej cenie, spłaty dogodne, naprawa wszystkich fabrykatów. Kataloż. Fas. Toruń, tel. 1447. (2148)



## MEBLE

solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach  
**FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski**  
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

## Rupturowe

pasy, pooperacyjne, prostokątne, trzymacze, pończochy gumowe. **A. Kamiński**, Toruń, Św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. 1996

Piegi-plamy, wyrzuty  
usuwa

**KREM I MYDŁO NINON**

dawniej Benegaiaa

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1,75 zł.  
mydła 1,00 zł.  
pudru 1,00 zł.

4984

Stówny skład wytwórnia

Apteka drogeria pod łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

## Pierwszorzędne

**wapno**

hydrauliczne,

wapno gaszone

dobrze odleżale,

najlepszy materiał

do tynkowania

dostarcza najtaniej

**Venzke & Duday**

Grudziądz

ul. Małomińska 3/5

Telefon 2087.

5376

## Na gwiazdkę!

Bezkonkurencyjne  
detektory głośnikowe

czule głośniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca

**K. Tułodziecki**  
Zakłady Mechaniczne

Toruń, Małe Garbary 9,  
tel 1702. 1960

## Papierośnica

to w kwasach małżeńskich pojednanie.

Pamiętajcie o tym i kupujcie Panie.

**Strzelecki**, Toruń, ul. Szevska 12. 2051



Najlepsze  
życzenia

„Wesołych Świąt“



składają swym Klientom i Sympatykom

CAFE DANCING  
**MASCOTTE**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

GDYNIA, ul. Wybickiego 3.

Telefony: 3030 i 3032 (biuro)

7553

Handel win i wódek

**JÓZEF WIKARYJCZYK**

HURTOWNIA TYTONIOWA  
Hurtownia gliz i zapatek

Detaliczny skład wyrobów tytoniowych  
i przyborów dla palaczy.

Sprzedaż znaczków stemplowych, blankie-  
tów wekslowych i znaczków sądowych.

Sprzedaż kart do gry.

Reprezentacje:

Arc. Browaru Zywieckiego,  
Browaru Obywatelskiego,  
Browaru Grodzkiego,  
oraz Wytwórnia Wód i Lemoniad.

7554

Tel. 18-05.

Tel. 18-05

**Maria Skalska**

Włna i galanteria

7555

Gdynia, Kwiatkowskiego 21

Winiarnia

Restauracja

„Ermitage“

GDYNIA

7561

ul. Świętojańska 39, tel - 17-88

**GUSTAW MOLENDĄ i Syn**

GDYNIA, Św. Jańska 18

7567

„Europa“

Kawiarnia - Restauracja

właśc. M. GRABOWSKI

GDYNIA, ul. 10 Lutego 7

Cukiernia Wielkopolska

7556

Starowiejska 58.

CUKIERNIA

KAWIARNIA

ARKADIA

Właśc. A. Maćkowski

7568

GDYNIA, 10 Lutego - telefon 32-32

SKŁAD BRONI

I PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Stefan Gniłka

GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 33/35

7557

Telefon 28-78

Bar „AS“

7562

właśc.: Stefan Sitarz

Gdynia, ul. Portowa 6

Wytwórnia Stempli i Szyldów

Eugenia BOGUSŁAWSKA

7563

Gdynia, Św. Jańska 9, tel. 13-31

Skład Suki

i Zakłady Krawieckie

Józef Wiśniewski

7569

Gdynia, ul. Świętojańska 75 I. ptr., tel. 34-52

„Bar Mały“

Gdynia, 10 Lutego 35a, tel. 37-65

poleca

7558

obiady, kolacje, da-  
nia barowe o r a z  
wszelkiego rodzaju  
wódki krajowe i zagran.

„Case Club“

Restauracja-Dancing

Gdynia, Plac Kaszubski

7564

Cukiernia

Kawiarnia

Złoty Róg

Gdynia, ul. Kwiatkowskiego  
róg Abrahama.

Telefon 29-30

7570

Goplana

Fabryka Czekolady, Cukrów i Kakao POZNAŃ

Składnica Fabryczna

7559

GDYNIA, ul. 10 Lutego

Winiarnia

7565

„ROGONIA“

wł. Jan Kowalczyk

GDYNIA, SKWER KOŚCIUSZKI 10

TELEFON 20-03 i 18-64

W. Machwitz

PALARNIA

KAWY

Gdynia - Gdańsk

Sp. z ogr. odp. w Gdyni

Bar „Imperial“

właśc.: KAZIMIERA KOPYCIŃSKA

7571

Gdynia, Świętojańska 71

Restauracja-Bar

„Bachus“

właśc. FELICJA ZALEWSKA

7560

Gdynia, ul. Abrahama 39

Kawiarnia „Patria“

GDYNIA

7573

Świętojańska 26.

Tel. 24-23.

WYTWORNE OBUWIE

„Czesław“

Gdynia

ul. Świętojańska 33-35

7576

Fabryka Suki

K. Jankowski i Syn

Skład Fabryczny

Gdynia

ul. Świętojańska 36, telefon 18-29

7574

Restauracja  
Rzemieślnicza

właśc.:

7572

Roman Kondziela

Gdynia, Zygm. Augusta 9

W dniu 26 bm. nastąpi otwar-  
cie Lokalu - Dancingu

„ADRIA“

przy ul. Antoniego  
Abrahama Nr. 11

7575

Pierwszorządny kwintet — Obsługa solidna i fachowa — Ceny przystępne.

W niedziele i święta Five o'clock od 17 do 19 — Dancing czynny od 21.

GOSPODARZ



Hasłem przed Gwiazdką — wszyscy do „Kiermaszu!”  
„Światowy Kiermasz” przygotował prezenty z wczasu  
Stosy całe w olbrzymim wyborze, towar sam się chwali,  
Wszyscy kupują w „Kiermaszu” starsi — młodzi — mali!



## „KIERMASZ ŚWIATOWY”

Bracia Rymarscy  
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.  
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.

## Narzędzia dla dzieci

poleca

### A. BINIEK

Toruń, Królowej Jadwigi 20  
Telefon 1374. 2075

Na polski stół świąteczny  
tylko piwo z polskiego  
Browaru Pomorskiego

Składnica: Chojnice, pl. Jerzego 5.  
telefon 126  
(w domu restauracji p. Jażdżewskiego)

## B. Albert Cyrson

Gdańsk, Petershagen 3.

Wyrób wszelkich wędlin  
Przyjmuje się zamówienia tele-  
fonem pod nr. 25133. 8737

## Ogłoszenie III-gie

Zarząd Spółki Akcyjnej „UNIA” Zjednoczone  
Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzki i Peters S. A.  
w Grudniadzu zawiadamia wierzycieli Spółki, że  
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonari-  
uszów Spółki w dniu 15 listopada 1938, uchwaliło  
obniżenie kapitału akcyjnego z kwoty zł 1.375.000,—  
do kwoty zł 250.000,— a następnie podwyższenie go  
do kwoty zł 1.200.000,— Zarząd Spółki wzywa wie-  
rzycieli Spółki, by jeśli nie zgadzają się na obniże-  
nie, wnieśli swe sprzeciw w ciągu trzech miesięcy  
licząc od dnia 24 grudnia 1938 r. na ręce Zarządu  
Spółki, w Grudniadzu, przy ulicy Ventzkiego 14.  
(5504 ZARZĄD.

## FUTRA

oraz wszelkie prace kuźnierskie  
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

### Fr. Przybylski

5820 dypl. mistrz kuźnierski  
Bydgoszcz, Mostowa 3  
Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku

## FUTRA

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA  
M. Zweiniger Nast.  
**FELIKS SAUER**  
mistrz kuźnierski  
Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.  
Kapelusze — Czapki. 5845

Cała Polska pije herbatę  
Nr. 70

### W. Wysocki i S-ka w Polsce

Wysyłamy franco poczasz od jednego kg.  
Ceny zwiazkowe  
BYDGOSZCZ, UL. KWIATOWA 15.  
F-ma chrześcijańska. 5909

Do eleganckiej parasolki  
wykwintną torebkę

od firmy 8639

### Adalbert Karau

Gdańsk Longgasse 55

## Wyroby

## Ardal - Pe-pe-ge

prześcigają swą jakością  
wszystkie inne wyroby krajo-  
wych i zagranicznych fabryk.

## Nabywajcie tylko wyroby ARDAL - PE-PE-GE

5541

## Ważne zagadnienie!

Jakie korzyści otrzymuje dobra gospodyni  
używając wyłącznie

## Nowe Mydło



## Suche i wonne

Za trafne rozwiązanie powyższego zagadnienia Chem. Fabryka Jan Kajewski  
dawn. BLASK, Poznań-Starołęka wyznaczyła następujące nagrody:

- |     |         |          |
|-----|---------|----------|
| I   | nagroda | 300.— zł |
| II  | „       | 150.— „  |
| III | „       | 50.— „   |
| IV  | „       | 25.— „   |

oraz 50 wartościowych nagród w towarze

Rozwiązanie zagadnienia należy nadsyłać do dnia 15 stycznia 1939 r.  
pod adresem Chem. Fabryka Jan Kajewski dawn. BLASK, Poznań, Kanta-  
ka 10 lub skrzynka poczt. nr. 85.

Do odpowiedzi winny być dołączone 2x1/2 bony znajdujące się  
na opakowaniu paczki mydła BLASK, względnie 1 cały bon znajdujący  
się wewnątrz paczki.

O przyznaniu nagród rozstrzygnie sąd konkursowy w dniu 15 lutego  
1939 r. Wynik nagrodzonych odpowiedzi ogłoszony będzie w prasie.

Chemiczna Fabryka Jan Kajewski  
dawniej

## BLASK

POZNAŃ-STAROLEKA

12649

Wyrób polski!



Wyrób polski!

## MOTOROWERY 98 ccm

z PEDALAMI i STARTEREM

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości  
po cenach korzystnych i na b. dogodnych warunkach  
do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy  
centrala przy ul. Dworcowej nr. 49 telefon 2893 i 3467  
Filia „ „ Dworcowej nr. 21 „ 1333  
Filia „ „ Długiej nr. 54 „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!!!

„TORNADO” FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI  
właśc. W. TORNOW W BYDGOSZCZY

## Komiwojażerów

poszukuje fabryka konserw i przetworów mięsnych dla po-  
zyskania klienteli na terenie Gdyni i przyległego zaplecza.

Reflektuje się wyłącznie na siły pierwszorzędne i z odpo-  
wiednimi referencjami.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Pomorskiej” Gdynia  
pod nr. 7552.

przeciw  
**ODMROZENIOM**  
kończyn oraz przyrankach od-  
dmrożenia służy się oryginalną masę Gąseckiego  
**MROZOL**

## Cukiernia i Kawiarnia THRUN

Gdańsk, Langgasse 74, tel. 21800  
Obecnie całkowicie odnowiona i nowo urządzona. 8744

## RATHAUS LICHTSPIELE GDANSK

### i FILMPALAST

WRZESZCZ 8809

Program świąteczny

## Hans Albers

Jako sierżant Berry

według powieści „Sierżant Berry i przypa-  
dek” Roberta Ardena

Reżyseria: Herbert Selplin

Muzyka: Hans Sommer

Z udziałem: Toni v. Bukowicz, Peter  
Voss, Alexander Colling  
Hanni Weisse, Kurt Se fert

Czołowy Tobis — film pełen humoru, do-  
wcipu, niebezpiecznej sytuacji i emocjonu-  
jących wydarzeń.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8, 80  
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

## Ufa-Palast Gdańsk

Elsabethkirchensgasse 2  
tel. 24600.

Cóż to, nie zna pan jeszcze Korffa!  
(Nanu, Sie kennen Korff noch nicht)

Film Terry Heinz Rühmanna

Z udziałem: Helix Rübmann,  
Agnes Straub — Will Dohm — Viktor  
Janson — Franz Schafheitlin — Fritz  
Rasp — Jakob Tiedtke — Senta Foltin

Reżyseria: Fritz Hill  
Film kryminalny z Rühmannem, komiczny  
film gangsterski. Deszcz kawałów i szalonych  
pomysłów! Emocja i śmiech!

Kraj pod czerwonym orłem

Film kulturalny

Najnowszy tygodnik ożwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8, 80  
w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7, 9

Numer akt: Km. 1074 i 1130/3 (10916)

## OBWIESZCZENIE

### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I  
Mateusz Rogowski mający kancelarię w Tczewie,  
ul. Strzelcka Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c.  
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 grud-  
nia 1938 r. o godz. 10 w Pelplinie, ul. Plac Br. Pie-  
rackiego Nr. 3 odbędzie się I-sza licytacja rucho-  
mości, należących do dłużnika Witolda Lipińskiego,  
składających się z aparatu radiowego oraz róż-  
nych towarów z księgarni i składu papieru osza-  
cowanych na łączną sumę zł 647 gr 20.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w  
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 22 grudnia 1938 r.

Komornik: (—) Rogowski.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej sprzeda-  
wać będę w Białowie, pow. Tczew u Brunona Ja-  
gielskiego najwięcej dającym za gotówkę:

7 łuczników i powózek

oszacowanych na łączną sumę zł 632,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w  
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

10917)

Komornik: (—) Rogowski.

# NAJMILSZYM PODARKIEM

jest zapewnienie spokojnego i beztrudnego bytu swym najbliższym przez

# UBEZPIECZENIE

od ognia  
od gradobicia  
od kradzieży z włamaniem  
od odpowiedzialności prawnej  
na życie

w

## ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

## ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIU

w Poznaniu

Instytucje polskie, publiczno-prawne

ODDZIAŁY: Poznań-Ostrów-Leszno-Kalisz-Toruń-Bydgoszcz-Gdynia-Włocławek-Katowice

### SPRZEDAŻE

**Samochód**  
limuzyna „Essex”, sprzedam bardzo tanio. Zgłoszenia do Adm. pod nr. 5549 „Gazeta Pomorska” Grudziądz. (5549)

**Sanki**  
łyżwy, wózki dziecięce — lalkowe, najtaniej poleca „Tani Bazar Zabawek” Toruń, Św. Ducha nr. 15. Firma chrześcijańska. (2207)

**Do sprzedania**  
bardzo dobry serwis (porcelana), obrazy, biurko i inne pojedyncze meble, dywan. Gdańsk, Pfefferstadt 71, I prawo. 8805

Gwiazdka się zbliża. Strzelecki ceny obniża. Niech Pani pamięta **bransoletę** ołśnić w święta! Strzelecki, Toruń, Szewska 12. 2001

**Bydgoska**  
kamienica komfortowa, ogród, sprzedam, 43.000 zł, wpłata 30.000, reszta korzystne warunki. Dochodu 5.000 zł rocznie. 6-cio pokojowe mieszkanie wolne. Piasecki, Szeroka 31, Toruń. (2188)

**10 włók**  
(600 morgów) dobrej ziemi płockiej z inwentarzem żywym - martwym zamienię na kamienice w Toruniu lub sprzedam za 180.000 zł przy wpłacie 120.000. Piasecki, Toruń, Szeroka 34. 2195

**Kamienice**  
nową IV-piętrową, dobre położenie sprzedam za 44.000 zł gotówką. 11% netto dochodu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do „Gazety Pomorskiej” Toruń, pod „44.000” (2191)

**Okazja**  
Sprzedam komfortową kamienicę blisko śródmieścia, 15 lat wolna od wszelkich podatków, dochód 7.300 rocznie, cena 68.000 zł, wpłata 50.000, resztę 2 lata. Piasecki, Toruń, Szeroka 34, m. 3. (2190)

**Nową kamienicę**  
10.000 zł dochodu, 75.000 zł wpłaty, plus przejęcia hipoteki amortyzacyjnej 20.000 zł. Piasecki, Toruń, Szeroka 34. (2194)

**Owocarnia handel delikatesów**  
dobrze prosperująca, w centrum miasta, do sprzedania od zaraz; potrzebna około 5.000 zł. Rypin, pl. Sienkiewicza 6. (2214)

**Krawaty**  
tysiące nowych desenów gwiazdkowych polca **po cenach fabrycznych** Fabryka Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. 2019

**Szczotki**  
wycieraczki, szpagat, pendzle, wata i paski do uszczelnienia  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Szeroka 35 (2160)

**Kartoflanka**  
„Słońce” najprzedniejsza 1 kg zł 0,38  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Szeroka 35 (2160)

**Pudry**  
kremy i wody na wagę i w opakowaniach oryginalnych  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Szeroka 35 (2160)

**Soda**  
krystaliczna 1 kg tylko 12 gr, proszki do szorowania  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Szeroka 35 (2160)

**MIESZKANIA**  
**Mieszkanie**  
4-pokojowe słoneczne z balkonem, z przynależnościami — do wynajęcia d 1 stycznia. Toruń, Sobieskiego 33. (2167)

**Mieszkanie**  
komfortowe, parkiet, balkon, blisko śródmieścia nowy dom od 1. I. 39 wolne. 115 zł miesięcznie. Adres administracja „Gazety Pomorskiej”. (2187)

**MATRYMONIALNE**  
**Bogate**  
Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA” Stanisławów. Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (12681)

**Kawaler**  
samotny lat 28, pozna pannę najchętniej Pomorzankę do lat 26, w celu matrymonialnym. Oferty możliwie z fotografią, które zostaną zwrócone, do „Gazety Pomorskiej” pod „Solidny”. 7549

**Przemysłowiec**  
przyszły właściciel większego przedsiębiorstwa w Polsce Zachodniej, lat 32, przystojny, szuka z braku znajomości na tej drodze panny przystojnej, inteligentnej, z dobrej rodziny, z odpowiednim majątkiem, celem poślubienia. Wstępne pośrednictwo rodziny chętnie widziane. Adresy upraszam pod nr. „50122” do Biura Ogłoszeń Par, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. 12719

**Wdowa**  
posiadająca skład żelaza w dużym mieście przemysłowym, poszukuje dzielnego kierownika z kapitałem. Nie wykluczony cel matrymonialny. Oferty do Administracji „Gaz. Pom.”. 2206

**RÓŻNE**  
**„Echo Obcojęzyczne”**  
Angielsko-polskie, francusko-polskie, niemiecko-polskie — jedyną czasopismo, ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znającym początki). — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Waliców trzy. 12710

**Oskarżony**  
Antoni Bolesław Lewandowski z Bydgoszczy cofa niniejszym zarzuty postawione publicznie p. Stanisławowi Strąbskiemu, redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego”: „wychrzął, żydem i czterokrotnie zmieniał nazwisko” i oświadczam, iż na mocy przedstawionych mi dokumentów p. Stanisław Strąbski jest aryjczykiem i nazwiska nie zmieniał.  
Zarazem przepraszam p. redaktora Stanisława Strąbskiego za wyrażoną Mu krzywdę moralną.  
A. B. Lewandowski  
5916

**Szkola**  
kućca koni — Toruń przyjmuje kandydatów na kurs od 1. I. 39 r. Zgłoszenia: Żubkowski, Grudziądzka 71. 2203

**Składy**  
rzeźnicki, kolonialny, urządzenia z mieszkaniem, na dogodnych warunkach do wynajęcia. Toruń, Podgórna 9 m. 2. 2204

Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firm Pedab. Koszarowa 15-17. 12728

**Chromatka**  
grafologini, przeprowadza zdumiewająco przeszłość teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekrapujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20-tej. Trzew, Sambora 6 I p. l. wo. (6178)

**Tańce**  
Ostatnie nowości jak: Swing, Lambeth, woalk i t. d. uczy **A. Rożyńska**, Grudziądz, plac 23 Stycznia 22. (5497)

**Udziały**  
tanie korepetycji i **akcji** rancuskiego, niemieckiego angielskiego wry na lortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

**Pieczętki**  
kautzukowe i metalowe, najszybciej wykonuje Polska Wytwórnia Pieczętek, Mieczysław Preisner, Toruń, Szczytna 4. Telefon 1823. (2127)

**Szyldy metalowe**  
najtaniej wykonuje Zakład artystyczno-rytmiczny Mieczysław Preisner, Toruń, Szczytna 4. telefon 1823. Firma polsko-chrześc. (2127)

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polki, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldencach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. . . . . 3,10 miesięcznie  
datkami książkowymi . . . . . 2,50 „  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldencach gdańskich.  
Zagranicą . . . . . 4,00 „  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sędowym ścisłaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

## W SZKOLE

Nauczyciel: — Proszę o przykład podatku pośredniego.  
 Janek: — Podatek od psów.  
 Nauczyciel: — ? ?  
 Janek: — Pies nie płaci podatku bezpośrednio.



— Proszę zapakować mi to wszystko. te kijki hokejowe, piłkę do boks, kolejkę, krawaty i boty tak, aby...



...aby dzieci moje nie poznały po kształcie paczki, co się w niej znajduje.

## WESOLEYCH



„Zmykajmy, Charlie, tatuś zadaje sobie tyle trudu... Udajmy jeszcze raz, że mu wierzymy...“

## ŚWIĄT



— No, chłopcy są dzisiaj wyjątkowo grzeczni. Żaden nie zagląda przez dziurkę od klucza...

Anusia podarowała swemu Antosiovi na gwiazdkę akwarium.

Antos zachwyca się złotą rybką, wyszukuje więc dla niej specjalny i karmi wodnymi pchełkami.

— Pchełkami?! — oburza się Anusia — biedna rybka, przecież ona nawet się podrapać nie może...!



— Co pan tam wyrabia z tym biednym śledziem?

— Psiakr.. Miałem żonie przynieść karpia, a tymczasem wszystkie są już sprzedane...

— Czego tak ryczysz?

— Uuuu, właśnie przeliczyłem według cennika i... i... widzę, że dostałem zabawek za 2 złote 70 groszy mniej niż w zeszłym roku.



RYSZARD BRAUN

26

## Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— O, nie! — oburzył się Leszek. — Loda nie umiałaby się zakochać w ciamajdzie! — a potem zwróciwszy się do swej sąsiadki (czwarta klasa gimnazjalna) zawołał: — Wzywam panią na pojedynkę kraszankowy! Czyja mocniejsza skorupka?

Na chwilę, ku wielkiej radości Lody, uwaga wszystkich zwróciła się w stronę studenta i pensjonarki, próbujących mocy kolorowych skorupek, ale po chwili doktorowa znowu wróciła do przerwanego tematu, pokazując wszystkim zdjęty z palca pierścionek.

— Oto złodziejski prezent! Prawda, jaki piękny? Pytałam jubilera, ocenił jego wartość na trzy tysiące złotych!

— Rzeczywiście ładny! — mówiły panie.

— No... no... — mruzczyli panowie.

— Fajna biżuteria! — przytwierdził Leszek ustami wypchanymi cygańskim mazurkiem.

Wstawano od stołu.

W gabinecie dentystycznym było ciemno, tu więc przez chwilę Kostek Zarychta objął Frankę, całując ją mocno w szyję.

— Kiedy znowu przyjdiesz do mnie?

Wyrwała mu się w milczeniu, zła, że dotąd nie powiedział jej jednego czułego słowa.

W poczekalni prehistoczonej na salon, radio transmitowało taneczną muzykę z Budapesztu, a w pokoju pani Gudryniewiczowej Loda poprawiała gumę od podwiązki.

— Wiesz — mówiła do niej Franka gryząc zapalonego papierosa. — Kostek mnie nie kocha. Jest dziwny. Jeżeli nie zmieni swego postępowania

— puszcę go kantem.

— Nie klóć się z nim. Będiesz potem żałowała.

— Więc w takim razie wyjadę na tydzień do Janki, do Krakowa, razem z mamą. Może przez ten czas pan Zarychta pogłębi swe uczucia i zatęskni.

Loda zadrżała. Za wszelką cenę nie chciała dopuścić do wizyty Franki u Waksów. Bała się jej zawiści! Jej złych i czujnych oczu! Jej spostrzegawczości!

— Zostań. Twój Kostek może jest przepracowany i dlatego grymasi? Zresztą baby za nim latają i przewracają mu w głowie. Ale zobaczysz pod wpływem uczucia wszystko się w nim odmieni.

Franka nagłym ruchem zatrasnęła szufladkę w toalecie i zaciśnęła pięści.

— Ach, jakżebym tego chciała! Ale, cóż, kiedy czuję, że on od kilku dni patrzy na mnie inaczej. Nie rozumiem, dlaczego się odmienił? Nie rozumiem jak to robią inne kobiety, że są kochane, czczone i uwielbiane, pomimo, że... mają krew w żyłach, a nie wodę. Nie rozumiem, jak robi Janka, że jest tak bardzo kochana od tylu lat? Nie rozumiem... Słyszysz? Nie pojmuję...

Przecież ma te same oczy i usta, co ja! Te same zęby, nos i włosy! Tę samą figurę! Patrzysz na mnie, jak na niespełna rozumu, ale wierzaj mi, Lodo, to nie jest wesoło tak nie znać miłosnego „A B C“. Tak nie umieć wzbudzać uczucia! Jadę więc do Krakowa na lekcje miłości! Do profesorki! Do kobiety, która powinna na uniwersytecie objąć katedrę budzenia ludzkich serc! Jakże to zabawne... Co?

Śmiała się pudrując twarz i malując usta.

Loda milcząc patrzyła na nią, jak na małe, niegrzeczne dziecko. Wreszcie Franka odwróciła się raptownie i, znijając głos, powiedziała:

— Mam do ciebie prośbę. Wybadaj Kostka. Badanie to przecież twoja specjalność. Wybadaj go, co on myśli? Co czuje? Co zamierza? Dobrze?

Loda bez słowa wyszła do źle oświetlonego saloniku, w którym tańczono.

Zarychta poprosił ją do walca, mówiąc z punktu impertyncje:

— Nie lubię kobiet tak ładnych jak pan.

— Nie zabiję się z tego powodu.

— Ale... nie dała mi pani dokończyć. Ale pani mi się wyjątkowo podoba.

— Dlaczego?

— Robi pani wrażenie osoby, zasługującej na... szacunek.

— Pan to ceni?

— Tak. Na ogół kobiety są teraz za łatwe, żeby mogły wzbudzać głębsze uczucia.

— No, nie wszystkie — odcięła poirytowana.

— Dziękuję panu. Chciałabym usiąść.

Podprowadził ją do starego, bujanego fotelu i usiadłszy obok na krześle, zaczął ją kołysać.

— Niech pan przestanie. Nie lubię tego...

— Czemu pani na mnie zła?

— Nie odpowiedział, przyglądając się France, tańczącej z Leszkiem. I Zarychta patrzył na dziewczynę, która pod jego spojrzeniem nabierała powabu w twarzy i lekkości w ruchach.

— Jak ona mi w tej chwili przypomina kobietę, którą kochałem... — powiedział w zamyśleniu.

— Kobieta, którą pan kochał?!

— Tak. Którą kochałem — powtórzył.

Loda przyglądała mi się z przestraszonymi oczami.

— I mówi pan, że ta kobieta była tak bardzo podobna do Franki?

— Nie... To raczej Franka tamtą przypomina — uśmiechnął się i zamyślił. — Chociaż — dodał po chwili milczenia — nie ma w niej ani słodyczy, ani wyrazu oczu, ani uśmiechu tamtej...

Lodzie zdawało się, że śni. Miała wrażenie, że siedzi na Plantach obok Janki, że słyszy jej płacz, jej serdeczne zwierzenia!

— „Nie mogę... Nie mogę o nim zapomnieć!“

Potarła ręką czoło i patrząc na Zarychtę, gorączkowo spytała.

— Gdzie pan ją poznał? Czy nie w Zakopanem?

Zerwał się z krzesła, po czym usiadł i zagryzł usta.

— Skąd pani wie? — zapytał cichym nie swoim głosem. — Skąd pani wie? Że to właśnie było tam? W Zakopanem? Przed trzema laty?!

— Nie mogę z panem o tym mówić. Przyrzekłam milczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Nasz dodatek niedzielny

W CZTERY OCZY ZE SZTUKĄ

## ŚWIĄTECZNE ROZMYSLANIA

Pokój ludziom dobrej woli — słowa świętej legendy stają teraz w pamięci. Nie sposób myśleć o drobiazgach, o tym, że literat „X” wydał ponurą powieść, że „Y” napadł niesłusznie na „Z”.

Wszystko to ginie w życiu kulturalnym wobec hasła głoszonego przed stuleciami: — Pokój ludziom dobrej woli... — I tu należy zastanowić się solidnie, przebiec zdarzenia i ludzi: jak my, dzieci narodu katolickiego, rozumiemy, jak realizujemy pokój wśród braci, wśród przyjaciół, wśród obcych, którzy są ludźmi dobrej woli.

Trzeba rozpoznać siebie samego, trzeba przypomnieć sobie nie tyle treści, ile atmosferę naszej narodowej tradycji.

Jak to jest z duchem polskim, płynącym poprzez wieki, poprzez geniuszów i maluczkich?

Najpierw jedna obserwacja: ukochaliśmy spośród świętości religijnych Matkę Chrystusa, Świętą Kobietę o rysach łagodnych, dobrotliwych oczach. Ukochaliśmy ją szczególnie. Ze świętych Pańskich bliscy byli naszej psychice narodowej najwięcej: św. Franciszek, św. Antoni, św. Jan Chrzestiel, św. Michał i św. Jerzy... Dobrzy, cisi, apostołowie wiary i wspaniali rycerze.

Nie pustelnicy, nie ascetyczni cierpielnicy i nie prorocy z płomiennymi oskarżeniami. Szanowaliśmy w głębi religijnej wrażliwości łagodność Bożego Baranka i rycerską postać legendarnego Zwycięsca Smoka.

Jak wytłumaczyć tę chłonność dobroci i prostoty? Dlaczego polskie Madonny mają twarze dziewczyn wiejskich, a Jezusiki przydrożne są zawsze fraszobliwi wielce, zadumani patrzą w pszeniczny horyzont? Dlaczego wreszcie w sztuce polskiej religijnej wizje nie straszyły tak, jak w utworach protestanckich czy prawosławnych, ale łagodziły grzeszników, rozbrajały „zwardziały” szczerością, tkliwości.

Nasze tradycje religijne były i są tak głęboko zakorzenione w narodzie, gdyż umiały zespałać się z charakterem człowieka, z jego otoczeniem, krajobrazem i przedmiotami kultu. Przyjęliśmy chrześcijaństwo w okresie kompletnego rozstroju pogaństwa, kiedy wiara Ziomomysłów z łagodności przechodziła w mazgajstwo, a z dobroduszości w apatię. Słowiański budyzm, lenistwo dobroci.

Chryścianizm przyniósł hart, świadomość ofiary, odwagę hasel i bezkompromisowości. A jednocześnie zostawiał z pogaństwa wszystkie jego cechy pozytywne.

Jakie one były? Łatwo to określić jednym tylko zdaniem: — pokój ludziom dobrej woli... — Pamiętajcie „Starą baśń” Kraszewskiego, pamiętajcie legendy o dobrym Płaście, łagodnej Wandzie i spokojnych bóstwach. Nie mieliśmy w religii Dadźboga demonów, złośliwych kartów i brzydkich bogiń.

Na kapliczkach sosnowych jaśniały promienie słoneczne, dadźbogowe. Swaróżyc oświecał lasy, puszcze ponure. Religia była radością a nie grozą.

I dlatego tak szybko, tak naturalnie i zadziwiająco spokojnie rozprzestrzeniło się w Polsce chrześcijaństwo. To była zgodność psychiczna.

Gdzieindziej nowa religia trafiała na opór, na konflikty. Już niedaleko od Mazowsza w Prusach ludzie lasów i baśni o Smętku, nie mieli łagodności Wielkopolan i Wiślan, musieli na chrześcijaństwo reagować gwałtem, bronili swoich mitów, które miały w sobie tajemniczość jezior, bagien i wertepów.

Niemcy konsekwentnie szli do purytańskiego protestantyzmu, który mimo całej swojej zewnętrznej surowości, puszczał wodze człowiekowi, jego instynktom materialistycznym: ułatwiał powszedniość, oddalał świętość. Prawosławie przejął dreszcz Wschodu, powstała religia nie dla ludzi dobrej woli, ale dla ludzi strachu, fatalizmu. Dostojewski, najgenialniejszy pisarz rosyjski, w „Zbrodni i karze” w „Biesach” i „Idiocie” przedstawił człowieka wschodu z jego dziką duszą, dziką tęsknotą i dziką religią.

Z Azji wyszły legendy o wiecznym złe, o złe wiecznie aktualnym. „Aryman mści się”... dał tytuł swojemu utworowi Żerom-

ski, pozostający pod silnym urokiem dostojewskiego.

W Polsce, w polskiej literaturze, malarstwie i architekturze żyje od wieków jasność, pogoda, ufność w Boga i ludzi. Ludzie są dobrzy... — odkrywają tę prawdę polscy poeci. Życie jest piękne — mówią prozaicy.

Mieliśmy Prusa, autora „Lalki”, człowieka gołębiego serca, wierzącego Sienkiewicza, Kraszewskiego, Rodziewiczównę, Orzeszkową, Rostworowskiego... Krajobraz polski z ram złożonych oddycha ciszą Chelmońskiego, Fałata, przykuwa, łagodzi oczy spokojny portretów Rodakowskiego, Matejki...

W architekturze pełnia życia radości wspaniałego baroku. Renesans kwitnący! Asceza gotyku przypomina tragicznych Piastów: pątniczego Łokietka i osamotnionych książąt dzielnicowych.

Tam, gdzie duch polski objawiał się w największej bujności i mocy, tam zawsze dobroć polska i idealizm zwyciężyły doraźne kalkulacje i tuzinkową politykę. Wtedy, kiedy państwa europejskie zaprzedały się sprawom mało mającym wspólnego z powołaniem narodu, myśmy nawracali Litwę, szli z katolicyzmem daleko na Wschód, myśmy pokojem zjednywali ludzi dobrej woli, a miecza używali do walki ze złem.

Tymi czynami podbijaliśmy obojętnych. Byliśmy ogniskiem kultury i bastionem cywilizacji. W dzień wielkiego święta warto uświadomić sobie polskie wartości.

To nie megalomania, ale świadomość. Naprawdę zbyt mało szanujemy nasze możliwości. Nie chodzi o czyny, ale o możliwości.

„Mierz siły na zamiary” — pisał przed

stuleciem wieszcz. Zamiary nasze są dziś ważne, kiedy świat płonie, kiedy wysiłki narodów tężeją; musimy ukazać oblicze swojej misji kulturalnej.

W dzień Bożego Narodzenia śpiewamy najpiękniejszą z kolęd poety Fr. Karpińskiego „Bóg się rodzi”.

„Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą”...

Między narodem polskim a religią katolicką istnieją węzły potężne. Węzły szczerzej tradycji. Psychika polska od prawieków, od Biskupina aż po czasy dzisiejsze jest jednolita.

— Pokój ludziom dobrej woli. Pokój Silnemu Dobru.

— Bo Aryman nie jest wieczny. Wierzymy w Zwycięskie Dobro.

Sztuka Arymanów musi zginąć!

Jerzy Pietrkiewicz

## GWIAZDA Z TAMTEGO KRAJU

Za oknem kawał ogrodzonego pola. Bielusieńki jak wigilijny obrus. A może... to nie pole... Tylko stół jakiś, za którym zasiadają małe karzelki, które wejda skłonem od rzeki, po srebrzystych stopniach chojnowych czubów. Może... może!

Za oknem już wszystko gotowe do wigilii: I gwiazdy już wstały, i stół-pole nakryty, i choinki skrzę się śnieżną wata w księżycowym blasku.

A w pokoju — jeszcze dzień powszedni. Smutny, nakryty ceratą stół, — pustoty mroczny ką, gdzie pewnie stanie choinka.

Na dworze jest już dziś — a w pokoju jeszcze wczoraj. Bo też jeszcze nie czas. Babcia mówi, że w tym kraju gwiazdy wstają za wcześnie, że — w tamtym Kraju gwiazdy jeszcze śpią. Więc jeszcze czas. Niech sobie płacze oczkami ceratowej kratki stół, niech się mroczy pusty ką. Ale biedne one... czekać tak długo!

Twarz dziecka zapatrzonego w okno tężeje w wysiłku. Tak chciałoby widzieć czy tam w Kraju weszła już ta pierwsza gwiazda. Tak chciałaby widzieć... A choćby i wiedzieć. Żeby choć znak jakiś; żeby choć w tej chwili, kiedy ta gwiazda tam się zapali trzasnęły bierwiona

bylejak skleconej chałupy... to już by się wiedziało. A wiedzieć i widzieć, to przecież prawie żadnej różnicy. Przecież to to samo! Gdy się wie, że jest Baba-Jaga — to się ją widzi. Taka poczwarą po nocach się śni, za dnia po kątach ciemnych się tłucze, wychyna zza zbocza, tam nad rzeką. A Baba-Jaga jest ciemna, czarna — to trudniej zobaczyć. A gwiazdka — jasna, błyszcząca... Gdyby się tylko wiedziało...

Myśli się kłębią. Przed oczami wyrasta olbrzymia postać Baby-Jagi i naraz bieleje, rozjaśnia się i zamienia w otwarte ramiona łóżka. Łóżka zaśnane nie prześcierałem, lecz gwiazdzistym niebem.

Głowa dziecka chyli się coraz niżej, niżej... opiera się o zimną ramę okienną i nieruchomieje. Sen o postaniu z gwiazd, gdzie miast poduszki jarzy się ta oczekiwana gwiazda z tamtego Kraju — skraca czas oczekiwania.

Naftowa lampa na smutnym stole przygasa, jakby nie chciała rozwiać złudy.

Gdzieś skrzypnęły drzwi.

Głowa dziecka odrywa się od zimnego oparcia. Prostuje się i chwilę chwileje się niepewnie. Małe piastki wędrują do oczu i trą zapamiętałe, tak jakby

chciały wtłoczyć jak najgłębiej owo wewnętrzne widzenie, które nie pozwala rozróżnić jawy od snu.

Rzeczywistość szarzy się z marzeniem: czy trzask był, czy też się śnił.

Senne oczy wędrują ku oknu. Chyba się śnił. Tam za szybą nic się nie zmieniło: ta sama biała płaszczyzna, a za nią srebrzące schodki ku rzece, — dużo, dużo błędnych (pewno od mrozu) gwiazd, nieważnych gwiazd, bo starsi mówią, że nie ma wśród nich tej jednej jedynej gwiazdy wieczornej — tej jedynej, która świeci tylko w Polsce.

Dziwy dziwne o tej Polsce prawią starsi. Podobno tam na Wielkanoc zaw sze już są baśki, a we wrześnie — nawet październiku jeszcze — kwitną kwiatki. I mrozów nie ma. Jak jest dzie sięć stopni, to ludzie w ręce chuchają?! Przecież tam chyba jest stała odwilż!

Jaka też ona jest?

W sennej głowinie coś się płacze.

Kto?

Polska — czy gwiazda?

Tak — tam jest ciepło, więc gwiazda nie będzie zbieła od mrozu, będzie... z l o t a!

Złota — szepcą wargi. I głowa znów tonie w fali sennych marzeń. Usta to śmieją się, to otwierają w wielkim podziwie; kto wie? — może dziecko zwiędza nieznana Polskę...

Powolutku, cichutko uchylają się drzwi. Wchodzi siwa kobieta z białym obrusem na rękę i wiązką siana pod pachą. A za nią przeciska się przez niskie odrzwia wysoki mężczyzna w szubie i futrzanej czapce z wielką chojną na plecach.

Cicho! Śpi!

Na palcach krzątają się po izbie.

Po chwili wszystko się zmienia. Wczoraj idzie za przypiecek — wkracza dziś do białego wigilijnego nakrycia i migotliwej poświaty chojnowych świateł.

Gotowe, chodźmy!

Kobieta i mężczyzna jeszcze raz spoglądają po pokoju i wymykają się do sąsiedniej izby.

Ciszę przerywa tylko nierówny oddech dziecka i trzask tłącego się gdzieś niedługo igliwia.

Cicho, cichuteńko napływa skądś melodia „W żłobie leży”. Potężnie z każdą chwilą, aż wreszcie rozbrzmiewa pełnym głośnym tonem rozedrganych strun bałajki.

Obudzone dziecko zrywa się ze stolika. Oczy zwrócone jeszcze do wnętrza nie widzą. I nagle... gdzieś wysoko pod sufitem błyska prawdziwa złota gwiazda, — taka, jaka może świecić tylko w ciepłym kraju nad Wisłą.

Było to bardzo dawno. Rok 1913. Syberia. Osada Kiem o 300 wiorst od najbliższej wioski. Dwadzieścia pięć lat temu.

Dziś dziecko jest już duże — ale i dziś jeszcze wierzy, że z l o t a gwiazda wigilijna świeci tylko w kraju nad Wisłą.

Eugeniusz Januszkiewicz



Na Pasterkę





# CHOINKA I NARTY



Bogato odświetlone przybrana, wielka komnata. Ze ścian liczne portrety antenatów dumnie spoglądają na długi szereg stołów, silnych, mocnych, dębowych. A za stołami aż pstro: barwne kontusze, żupany i kuse, nowomodne fraczki, poważne robrony matron i suknie swawolną, paryską skrojone modą. Wieczera wigilijna ma się ku końcowi; służba już wnosi siedemdziesiąte piąte danie. Szczek sztućców, brzek kielichów, rubaszne dowcipy, toasty... Z podgolonych czupryn aż się kurzy, pudrowane peruki zsuwają się na uszy, a raz wraz podochocony obficie rozlewany wgrzynem brat szlachcic rąbnie drogocennym kryształem o posadzkę lub zgola o swój twardy łeb, wyrażając w ten sposób życzliwość dla gospodarza.

Lecz oto już obnoszą ostatnie siedemdziesiąte siódme danie, a jednocześnie za oknami rozlegają się dźwięki janczarów i dzwonek. Czas spieszyć na pasterkę. Ostatnie toasty, strzemieniny, ostatnie uściski i pocałunki i oto komnata sroży się pobożowskim oprostoszonych stołów. Mocne to stoły, wytrzymały jednak one dzisiaj nie lada ciężar. Tyle mis i półmichów najróżnorodniejszych potraw, tyle dzbanów i pucharów niezliczonych trunków. Stoły wytrzymały — nie dziwnego — zrobiono je ze stuletnich, polskich dębów. Lecz jak wieczerę dzisiejszą znieśie fortuna imci pana gospodarza i tak już nadwątlona licznymi festami? Toć trudno — myśli on, sennie kiwając się na pasterce w kolatorskiej ławce — trza będzie na sejmiku dać kreskę najwięcej płacącemu, trza parę wiosek wypuścić Mośkowi w arendę, ale wymogom tradycji zadość uczynić wypada i zacnej mej filioli spospolitować nie pozwolić.

Dawno to było, bardzo dawno. Od czasów tych oddzieliła nas półtorawiekowej grubości przegroda.

A dziś?

Niedziela. Kwestarze potrząsają puszką: „Może pan ofiaruje coś na gwiazdkę dla biednych dzieci”. I pan daje. Pół złotego, dwadzieścia, dziesięć groszy lub zgola miedziaka. Pan daje — wiadomo: gwiazdka. Pan daje dla biednych dzieci, ale swym dzieciom gwiazdki nie wypra-

wi. Pan jest postępowy, oszczędny, praktyczny. Pan traktuje Boże Narodzenie jako dni wolne od pracy biurowej i korzystając z pięciodniowego, świątecznego urlopu jedzie w góry, na narty. Afisze tak zachęcają: — święta wśród śniegu polskich gór, gwiazdka w Zakopanem, gwiazdka w Worochcie. I nawet choinki tam będą, takie żywe, obsypane gwiazdkami prawdziwego, lśniącego śniegu. Czyż warto dla niemądrej, przestarzałej tradycji poświęcać te uroki... Pan jedzie.

Tak, tak. Dziś jesteśmy bardzo praktyczni. Ze zgrozą, z żalem myślimy o tych naszych przodkach, którzy zjadali na wieczerę substancję własnych fortun, a gdy tych fortun nie stało, zjadali powoli, powolutku Polskę, aż wreszcie jak półgaska podali ją obcym gościom na półmisku. I zgroza nasza jest słuszną, żal usprawiedliwioną.

Ale „les extrêmes se touchent”, przeciwności są bliskimi sąsiadami. Przodkowie zjadali Polskę życiem, którego naczelną zasadą było „zastaw się, a postaw się” zjadali ją materialnie, zjadali

uzewnętrznić uczucia braterskie, uczucia nieświadomionej niejednokrotnie łączności rodzinnej.

I czy dobrze jest, że coraz bardziej zmniejsza się liczba domów, gdzie w wieczór wigilijny zasiada przy stole cała rodzina, aby przełamać się oplatkiem i po wspólnym posiłku obdarzyć pod choinką podarkami? Czy powolna zmiana Bożego Narodzenia z radosnego święta rodzinnego na „dni wolne od pracy” jest punktem dodatnim? I czy potępiając bezwzględnie, ryczałtem tradycję, usuwając ją z życia dla jej złych, szkodliwych cech, nie wyrzekamy się jej stron dodatnich? I co najważniejsze, czy nie robimy tego ze zwykłego, pospolitego snobizmu — wszak jesteśmy tak postępowi, oraz... z zamiłowaniem do tych właśnie jej złych stron? Wilia musi być wystawna, podarki kosztowne, choinka pod sufit, albo ich wcale nie będzie. — Zamykamy mieszkanie na cztery spusty i jedziemy w świat, udając, że nas te tradycyjne wruszenia nie a nic nie obchodzą.

A przecież w tym wypadku tak łatwo odróżnić zdrowe ziarno od plewy.



jej skarb, jej siłę orężną. A my naszą praktycznością, naszą oszczędną praktycznością nadwątlamy, rozluźniamy jedną z najważniejszych więzi moralnych narodu — rozbijamy rodzinę.

Boże Narodzenie od wielu, wielu lat ma w Polsce tradycję święta rodzinnego. Zespalało, łączyło, skupiało przy stole wigilijnym krewnych z odległych nieraz stron, o rozmaitych często diametralnie różnych poglądach, pozwalało

Pamiętam, „za dawnych dobrych czasów”, kiedy byłem mały, jeździliśmy z rodzicami na wilię do wujostwa, na wieś. Gromadziła się tam prawie cała nasza rodzina. Nie było nadzwyczajnych wspaniałości: stół się nie uginał, wino nie lało się strumieniami, ale było zupełnie coś innego. Było ciepło, serdecznie, przytulnie. Był taki dziwnie wruszający i miły nastrój rodzinny. I zawsze rozrzewniają mnie wspomnienia tych chwil, tego wspólnego dzielenia się



oplatkiem, rozdawania skromnych podarków, śpiewu odwiecznych kolend.

I nie wierzę, aby u najbardziej zutwardzającego postępowca nie zmiękło serce na widok, jarzącej się choinki, aby nie wzruszył się, nie rozrzewnił w atmosferze nastrojowej wili wśród ciepła rodzinnego.

A przecież te uczucia, te wruszenia nie są całkowicie bezwartościowe. Skromna uczta wigilijna — nie składająca się bynajmniej z 77 lub nawet „tylko” 13 tradycyjnych potraw — lecz spożyta w gronie ludzi miłych, bliskich sercu, zbliży, zbrata i zjednoczy ojca z synem, krewnego z krewnym, da nam pewność, że nie jesteśmy sami na świecie.

A więc?...

Liga Popierania Turystyki doczytawszy do tego miejsca łapie w te pędy za słuchawkę i ruga wielkim głosem redakcję, że się uprawia dywersyjną kontrpropagandę turystyki i t.p.

A więc?...

Zapalony sportowiec łapie za kij od nart czy hokeja ze złośliwym zamiarem wypróbowania jego wytrzymałości na skórze autora.

A więc?...

Obskurantyzm, antypostępowość, słowiańska czułościwość, zoologiczna nienawiść do radości życia i wogóle, wogóle...

Ano, można i tak.

Tylko, że w ten sposób reagować można właśnie wówczas, gdy się tej radości życia nie ma, gdy się jest z urodzenia lub przyzwyczajenia wysuszonym tetrykiem, niedostępnym dla uczuć i wruszeń, będących składnikiem życia, istotnym tego życia pięknem.

Gdy zaś się życie rozumie, gdy się kocha jego radości i wruszenia — czyli gdy się jest prawdziwie postępowym, to łatwo dojdzie się do wniosku, że problem wygląda na nie choinka czy narty, lecz choinka i narty. Choćby nawet narty w dniu wigilijnym pod choinką, jako upominek. — A narty na nogach i góry potem, choćby na Nowy Rok, by zacząć go zdrowo, w słońcu i radości pędu.

Zbigniew Rossman

## PASTORAŁKI KASZUBSKIE

**Ks. Roagan-Nagórski, Pastorałki Kaszubskie. Muzyka: Z. Moczyński, reżyseria: Piekarski, dekoracje: Małkowski**

„Pastorałki Kaszubskie” nie są widowiskiem patetycznie podniosłym. Jest tam w miarę sentymentu, w miarę wzniosłości i masa, wielka masa szczerzej radości życia, humoru, który przypomina dobre czasy krakowskich Zaków, radosnych śmiezków naszego średniowiecza i renesansu.

I tak właśnie jest dobrze. Bo przecież przyjdzie Zbawiciela, to koniec epoki Jehowej, Boga groźnego i mściwego, a początek ery tak radosnych świętych jak Biedaczyna z Assyżu. „Pastorałki” stwarzają taką atmosferę radości, radości prostej, niewymuskanej, że w pewnych chwilach, siedząc na widowni ma się ochotę wspólnie ze sceną zanucić kolendę czy też huknąć skoczno i tęsknego zarazem Szossa kaszubskiego.

No i jeszcze jedno. Czaruje po prostu ludowa, typowo ludowa prostota uczuć. Lud w „Pastorałkach” wie czym jest Bóg, czuje Jego istnienie w każdym drgnieniu morskich fal, ale przyjąć go może tylko tym, czym chata i skala pojęć bogate i rade. Traktują więc Kaszuby Paniąteczko po ludzku, po swojemu. Chcą mu dać to wszystko, czego by pragnęli dla samych siebie: jadło proste, lecz zdrowe i obfite, posłanie miękkie i

radość polskiej duszy zaklęta w taniec i piosenkę.

Dzięki jednak tym wszystkim elementom, które rzucają taki czar nieprzeparty na widza, dzięki owej prostocie, rzecz nie była łatwa dla teatru. Bo Jasełka są Jasełkami: z małymi wyjątkami nie mają ról, mają tylko epizody, są grą anonimowej w gruncie rzeczy masy. A przy tym mają więcej z żywych obrazów (bo lud jak dziecko myśli obrazami), niż utworu scenicznego, którego głównym atrybutem jest akcja i punkt. Wymagają więc Jasełka zachowania prostoty, prostoty aż do granic dziecięcości, a równocześnie teatr musi stworzyć dla ożywienia obrazów złudę akcji i wydobyć, jeśli już nie punkt, to przynajmniej jakieś mocniejsze akcenty finalne i półfinalne. Czyli krótko: wystawienie „Pastorałek” wymaga od teatru kolosalnej pracy: przemyślenia w najdrobniejszych szczegółach i pomysłowej, a nie przechytrzonej, przemędrkowanej inscenizacji. Praca to wielka i konieczna, bo inaczej scena zawodowa może się okazać gorsza od amatorskiej, bo bardziej zrutynizowana, mniej bezpośrednia w oddaniu prymitywu odczuć.

Ponoć ks. Nagórski całe życie strawił na zbieraniu w skomponowaną całość kaszubskich pastorałek. Obecnie po prapremierze w Teatrze Ziemi Pomorskiej może sobie powiedzieć, że trud jego nie poszedł na marne, nie był próżny. Bo teatr dowiódł, że „Pastorałki” mogą wejść na stałe do repertuaru scen zawodowych. Dał im taką oprawę, że muszą „brać”, muszą robić głębokie wrażenie tak artystyczne, jak i pozaartystyczne: uczuciowe.

A więc przede wszystkim inscenizacja. Dekoracje bajkowe. Nie ma chyba innego na to określenia. Scena wygląda jak jakiś sen, marzenie, zwiędła baśniowy. A na tej scenie przewijają się korowody taneczne dziewczyn kaszubskich i rusalek, mając za tło grubo, — jak w baśni przystało, — ciosanych rybaków kaszubskich, polskich „Trzech Króli”, Ducha leśnego, anielskie chóry w niebie, Kaszubki i w końcu stajenkę taką właśnie, jaką sobie mogą wyobrazić Kaszubi; stajenkę opartą na elementach klaszubskiego budownictwa i zdobnictwa. Widz przenosi się dzięki takiej oprawie w świat nierealny, obcy sprawom dnia powszedniego, ale za to ogromnie bliski sprawom wiary i kultu. Dekorator i reżyser wywiązali się z zadania tak dobrze, jak wywiązać się mogą tylko ludzie głęboko wierzący. Większej pochwały znaleźć nie umiem. Stworzyli całość obrazową scharmonizowaną we-

wnętrznie i zewnątrz t. j. z duchem katolicyzmu, który nie promieniuje, lecz bucha z „Pastorałek”.

Osobne słowa należą się dzieciom: owym nimfom, kaszubskim tanecznicom, skrzatkom leśnym i aniołeczkom, które dzięki wysiłkom reżysera były nie tylko wdzięczne, lecz grały i to z dużą swobodą, pewnością i odczuciem swych ról.

Aktorzy zawodowi: Strzelecki (pyszny Dziad Leśny), Dowmunt, Wilkoszewska, Gołaszewska, Cybulski, Kuryłto i in. darują mi, że nie będę mówił o grze każdego z nich z osobna. Zrobiłbym tym i po prostu krzywdę, gdyż wszyscy byli idealnie na swoich miejscach, a więc trudno kogoś specjalnie wyróżnić, a poza tym indywidualizowanie poszczególnych ról byłoby przecież niezgodne z charakterem widowiska.

W końcu uznanie dla Dyrekcji Teatru, która nie zraziła się trudnościami, niewątpliwie związanymi z opracowaniem dla sceny „Pastorałek” i zaryzykowała (i to z takim sukcesem) to na prawdę eksperymentalne przedstawienie.

„Pastorałki” powinny zobaczyć nie tylko całe Pomorze, lecz cała Polska. Ale to ostatnie — niestety — jest chyba na razie niewykonalne.

Eugeniusz Januszkiewicz